

WIEŚCI

Z GŁÓWNO I STRYKOWA



**Tym razem
dwa sztaby Orkiestry
współpracują. str. 3**



**Radna nie zamierza
siedzieć cicho**
O spięciu na sesji w Dmosinie. str. 6

Stryków | Znamy szczegóły zajścia w gimnazjum

Dostał w nos, choć go nie zadzierał

Uczeń ostatniej klasy Gimnazjum Miejskiego w Strykowie wylądował na stole chirurgicznym w efekcie bójki, do jakiej doszło na szkolnym korytarzu, a której podłożem – jak się okazało – były wzajemne uprzedzenia oraz kibicowskie niesnaski.

Lekarze złożyli złamany w dwóch miejscach nos. Policja składa w całość zeznania z przesłuchań uczestników bójki. Sprawą zajmie się Sąd Rodzinny. W szkole z miejsca pospały się kary.

Kary to jednak tylko wierzchołek góry lodowej, tak naprawdę zajście w strykowski gimnazjum, choć incydentalne, pokazało, jak dużo jest jeszcze do zrobienia w sferze

wychowawczej, a co gorsza, również mentalnej niektórych młodych ludzi. O tym, co działo się w szkole przy ul. Targowej feralnego piątku, 19 listopada, rozmawialiśmy z Adamem, uczniem kl. III d. Jak na ironię, Adam ma opinię ucznia spokojnego, ale z bójki wyszedł najbardziej poturbowany. Nastawił się w obronie będących w mniejszości kolegów i ostro oberwał.

To wisiało w powietrzu

Z relacji Adama, to co zdarzyło się w szkole 19 listopada, wisiało w powietrzu już od kilku dni, a może nawet o wiele dłużej. W jego odczuciu, ale także w odczuciu jego matki, mimo iż nauka w gimnazjum trwa trzy lata, w gruncie rzeczy uczniowie miejscy i wiejscy nigdy się tu do końca nie zasymilowali. Niepi-

saną linię podziału wyznacza nie tyle pochodzenie, co fakt, z której szkoły podstawowej się przyszło. Za tych z miasta – jak mówi Adam – uważają się ci, którzy chodzili wcześniej do SP1 i SP2 wchodzącej w skład zespołu przy ul. Targowej, natomiast wieś – to ci, którzy przychodzą z SP w Dobrej.

Z tego, co mówi Adam, wynika, że chłopcy ze Strykowa już od kilku dni nachodzili



W pewnym momencie się odwróciłem i dostałem w nos, zaczęła lać się krew. W takim zamieszaniu nawet nie widziałem, od kogo dostałem. Wiem tylko, że kolega podał mi chusteczki.

jego kolegę Krzyska*, chcieli się z nim bić, bo podobno źle się na nich patrzył. Adam pamięta, że wyzywanie Krzyska od „wieśniaków” i „buraków” było w szkole – jak to określa – od samego początku. I to zdaniem Adama był główny powód konfliktu. Podział na kibiców Widzewa i ŁKS towarzyszył temu gdzieś w tle. Krzysiek nie chciał się bić, stroni od kłopotów, bo ma już za sobą pewne doświadczenia.

Sprawę postanowił wyjaśnić kolega Krzyska – Konrad*, uważany przez kolegów z klasy za takiego, który nie da sobie w kaszę dmuchać. **str. 28**

Stryków | Autostrady

Kolejny odcinek A-1 za ponad miliard

37,3 km będzie liczył odcinek autostrady A-1 ze Strykowa do Tuszyna, na którego zaprojektowanie i pobudowanie jeszcze przed końcem ubiegłego roku umowę podpisała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Wszystko ma być gotowe na jesień 2013 r. Zlecenie na projekt i budowę A1 Stryków – węzeł „Tuszyn” zdobyło w drodze przetargu konsorcjum, którego liderem jest Polimex-MostostalSA, a w jego skład wchodzi portu-

galskie i polskie przedstawicielstwo firmy MSF. Kontrakt opiewa na 1.158.689.880 zł, które pochodzą z Krajowego Funduszu Drogowego. Budowa ma być prowadzona też zimą. Na zaplanowanym odcinku powstaną 4 węzły autostradowe, m.in. w Brzezinach i w Andrespolu. Wybudowanych zostanie 40 mostów i wiaduktów oraz 4 miejsca obsługi podróżnych wraz ze stacjami benzynowymi i parkingami w Skoszewach oraz Wiśnio-

Głowno | Spółdzielnia Mieszkaniowa

Podwyżka nieuchronna

Wszystko wskazuje na to, że mieszkańcy bloków administrowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową w Głownie liczyć muszą się z podwyżką miesięcznych czynszów. Powód? Opał, który nie tylko jest coraz droższy, ale tej zimy spala się go więcej oraz podwyżka opłat uiszczanych przez spółdzielnię do miejskiej kasy z tytułu wieczystego użytkowania gruntów, na których zlokalizowane są 3 osiedla mieszkaniowe.

– Miasto podwyższyło nam opłaty z tytułu wieczystego użytkowania o 400%, a do tej

pory opłaty eksploatacyjne były u nas na jednakowym poziomie – argumentuje prezes Zbigniew Kulik. Jak mówi, wyższe opłaty za wieczyste użytkowanie gruntów wynikają z przeszacowania ich wartości. Efekt jest taki, że dotychczasowa opłata za wieczyste użytkowanie, która wynosiła 8 tys. zł, teraz będzie wynosić 55 tys. zł rocznie.

Czy na podwyżce opłaty eksploatacyjnej składającej się na miesięczny czynsz mieszkańców się skończy? – Zobaczmy jeszcze, jak będą wyglądały koszty wywozu śmieci. – zapowiada prezes. **rpm**

RZUT OKIEM | NOWOROCZNE DZIECI



Julia Gorzkiewicz (na zdjęciu z mamą Dorotą) to pierwsza głownianka urodzona w 2011 roku. Przyszła na świat w szpitalu 1 stycznia o godz. 6.30. Wcześniej, bo o godz. 1.50 jako pierwsza w Nowym Roku urodziła się Małgosia Rychlik z Mąkolic w gminie Głowno, która ma 7-letniego brata Kacpra. Małgorzatka wraz z mamą Anitą została wypisana do domu 4 stycznia. Tego samego dnia Julię Gorzkiewicz i jej mamę Dorotę odwiedził burmistrz Głowna Grzegorz Janeczek. Więcej zdjęć na www.lowiczanie.info w zakładce Głowno. **ewr**

Głowno | WOŚP

Radny Młynarczyk licytuje na rzecz orkiestry

Wzorem lat ubiegłych głowieński radny, artysta plastyk Dariusz Młynarczyk rozpoczął już na portalu Allegro licytację swych prac, z których dochód zasili konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Nie są to jednak złote serduszka, które wykonywał i wystawiał na aukcjach w latach ubiegłych. Tym razem na licytację przeznaczyl obraz swego autorstwa. Być może dołączy do niego także grafiki. Obraz, który prezentujemy na zdję-



Przeznaczony na licytację obraz to akryl na płótnie w ramie o formacie 100 x 70 cm.

ciu nosi tytuł „Droga na Boczek Zaręczony” i jest pokłosiem letniej wyprawy rowerowej po okolicach Głowna. By wziąć udział w aukcji należy w wyszukiwarce Allegro WOŚP wpisać „Dariusz Młynarczyk” lub w wyszukiwarce użytkownika wpisać „dm2009”. Czy akcja pobije zeszłoroczny rekord? Przypomnijmy, że dochód z zeszłorocznych licytacji wystawionych przez Dariusza Młynarczyka prac zasilił konto WOŚP kwotą 2.400 zł. **rpm**



Łowiczanie Roku

Eligiusz Pietrucha, znany także i w Głownie przewodnik turystyczny i gawędziarz, został uhonorowany tytułem Łowiczanie Roku 2010. O jego nieprzeciętnej osobie piszemy na stronach 8-13.

REKLAMA

Restauracja U PANA TADEUSZA

organizuje:

- wesela
- komunie
- bankiety
- imprezy okolicznościowe

• we własnym lokalu - do 200 osób
• w sali "Telimena" w Dąbkowicach Dolnych - do 250 osób
• catering na terenie woj. łódzkiego

Domaniewice, ul. Główna 5
Tel. 607-930-234, 46 838-36-46

INDEKS

Łódź na ulicach > 2

Ogłoszenia >22

Sport >29

Pogoda >32

Aktualności

Stryków | WOŚP

Gwiazdą finału będzie Krzysztof Jerzy Krawczyk

9 stycznia w Strykowie, jak w całej Polsce, zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Zebrane podczas XIX finału fundusze przeznaczone będą na zakup najnowocześniejszego sprzętu medycznego dla polskich szpitali zakresu urologii i nefrologii. W Strykowie orkiestra zagra po raz trzynasty.

Przy Miejskim Ośrodku Kultury i Rekreacji Strykowie już w listopadzie powstał sztab, któremu przewodzi dyrektor ośrodka Konrad Kozłowski, a w skład ponownie wchodzi:

Włodzimierz Grochocki, Tomasz Kubiak i Andrzej Pożalik. Kwestować będzie 30 wolontariuszy – głównie uczniów, ale także na przykład burmistrz Andrzej Jankowski, który od chwili objęcia swojego stanowiska corocznie wychodzi na ulicę z puszką oraz organizatorzy strykowskiego finału.

W ubiegłym roku w Strykowie zebrano i przekazano na konto Fundacji WOŚP kwotę 16,7 tys. zł. Ile uda się zebrać w tym roku? Organizatorzy mają nadzieję, że jeszcze wię-

cej, bo udało im się pozyskać na loterię sporo ciekawego i cennego sprzętu, m.in. od głowieńskiej firmy Janmor oraz podstrykowskiego Tracza.

9 stycznia mieszkańcy i goście już od godz. 15.30 na Palcu Łukasieńskiego będą mogli posłuchać i zobaczyć nie tylko strykowskich artystów. Na scenie pojawią się kolejno: orkiestra kościoła starokatolickiego mariawitów, chór seniora Echo, raperzy ze strykowskiej Gwardii, sopranistka z łódzkiego Teatru Muza Agnieszka

Lechocińska, orkiestra estradowa miasta – gminy Stryków, zespół Sing ze Strykowa. Gwiazdą wieczoru będzie Krzysztof Jerzy Krawczyk - dalszy krewny Krzysztofa Krawczyka ze swoim rockowo-bluesowym zespołem KG Band. Występy zakończy discopolowy Amol Band. Licytacja rozpocznie się ok. godz. 18. Organizatorzy, jak co roku, przewidują również ciekawe konkursy, o które zadba OSP Koźle, oraz strażacki bigos przygotowany przez OSP Stryków. **IJS**

RZUT OKIEM | HARCERZE U OWSIAKA



W środę, 29 grudnia reprezentacja głowieńskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zarejestrowanego przy Komendzie Hufca ZHP w Głownie, udała się do siedziby WOŚP w Warszawie po 130 identyfikatorów dla głowieńskich wolontariuszy. Głównianie w tym dniu pomagali w laminowaniu identyfikatorów m.in. dla wolontariuszy z Grójca. Na zdjęciu od lewej: Michał Cieniecki, Magdalena Sender i szefowa harcerskiego sztabu WOŚP w Głownie Kasia Krawczyk. **rpm**

Głowno | Finał WOŚP

Orkiestrowe sztaby nareszcie razem

W niepamięć idą nieporozumienia i towarzyszące im w ostatnich latach złe emocje. Dwa zarejestrowane w Głownie sztaby Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – przy Komendzie ZHP Głowno oraz przy OSP Głowno – zdecydowały się wreszcie zagrać razem.

Decyzję o wspólnym przeprowadzeniu 19. finału WOŚP w Głownie sztaby podjęły w ostatnich dniach minionego roku. Największa w tym ponoc zasługa wiceburmistrza Grzegorza Urbanika. Tak twierdzi szef sztabu WOŚP przy głowieńskiej OSP, Jerzy Osieński. – Ja nigdy nie byłem przeciwnikiem wspólnego działania –

zapewniał w rozmowie z Wieściami 31 grudnia. Połączone sztaby WOŚP w Głownie zagrają 9 stycznia na Placu Wolności. O godz. 15.00 ich szefowie Jerzy Osieński i Katarzyna Krawczyk wspólnie z burmistrzem Grzegorzem Janeczkiem zainaugurują orkiestrowy koncert, w którym wystąpią: zespół Active z Głowna, orkiestra dęta

głowieńskiego MOK, dzieci i młodzież z głowieńskich szkół, zespół śpiewaczy Czeremcha, Marcin Cybulski i Aneta Działak, śpiewający kominiarz Włodek Jarecki oraz Marcin Cybulski. Na scenie zaprezentują się tego dnia łódzkie zespoły rockowe Highlanders i Larum oraz łowicki zespół Aspirine. Gwiazdą finału będzie zespół „Trzeci oddech kaczuchoy”.

Będą licytacje orkiestrowych gadżetów, a także grafik Andrzeja Janeczko z „Trzeciego oddechu kaczuchoy” i licytacja „fotela” burmistrza,

czyli jednego dnia rządów w mieście z pozycji najważniejszego miejskiego urzędnika. Na 20.00 zaplanowano „Światelko do nieba” z pokazem sztucznych ogni, który potrwać ma 9 minut. W tradycyjnym już sklepiu orkiestrowym będzie można kupić „kota w worku”, a w punktach małej gastronomii posilić się m.in. grillowymi potrawami i barszczem.

Na ulice Głowna wyjdzie tego dnia z orkiestrowymi puszkami 200 wolontariuszy, którzy zbierać będą pieniądze na rzecz dzieci z chorobami urologicznymi i nefrologicznymi. **rpm**

RZUT OKIEM | KOLEĐOWANIE W URZĘDZIE



„Przyszła Święta Dzieciono do bogatych i biednych, aby wszelki smutek w naszych sercach zginął, po to przyszła na świat w Betlejem...” – tak śpiewali kolędnicy z Mąkolic, którzy 20 grudnia zawitali do Urzędu Gminy w Głownie, wprawiając wszystkich w świąteczny nastrój. Kolędnicy, czyli członkowie folklorystycznego zespołu Mąkolic, przybyli do urzędu w tradycyjnych strojach ludowych. Swoim śpiewem zachęcali władze gminy i zasłuchanych urzędników do kultywowania pięknego zwyczaju radosnego bożonarodzeniowego kolędowania. **ewr**

Stryków

Będzie parking przy wjeździe na targowisko

Trwa opracowywanie dokumentacji związanej z rozbiórką budynków na działce przy ul. Targowej, zlokalizowanej po lewej stronie wjazdu na targowisko miejskie. Gmina Stryków kupiła ją w połowie ubiegłego roku, płacąc 190 tys. zł za powierzchnię 1635 mkw. Po wyburzeniu i uporządkowaniu działki ma tu powstać parking. Gmina zamierzała zakupić i zagospodarować działki po obydwu stronach wjazdu, ale ze względu na nieuregulowany stan prawny posesji po prawej stronie nie udało się wykupić. Miejsca parkingowe, których od strony ul. Targowej jak na lekarstwo, nie tylko pomogą rozładować czwartkowy paraliż komunikacyjny w obrębie targowiska, ale również zadbać o estetykę bezpośredniego sąsiedztwa targowiska. **IJS**

Gmina Dmosin | Drogi powiatowe

Woda z pól zalewa asfalt

Radna Maria Sadzewicz-Nowak zaapelowała 29 grudnia do wójt gminy Dmosin Danuty Supery o pisemne wystąpienie do władz powiatu o rozwiązanie problemu wody spływającej z okolicznych pól na drogi powiatowe położone w Dmosinie Drugim i Nagawkach oraz w Dmosinie Wsi.

– Ta woda podobno schodzi z pól. W okresie mrozów zastoiny wodne marzną i robią się z nich lodowe koleiny. Droga jest wyjątkowo śliska. – tłumaczyła radna Sadzewicz – Nowak – Tędy jeżdżą w dużych

ilościach tiry i nie ma gdzie przed nimi uciekać, bo pobocza są bardzo śliskie.

Wójt Supera zapewniała, że na bieżąco kieruje do władz powiatu interwencje w sprawach związanych z zimowym utrzymaniem dróg i dotychczas, nawet tylko po telefonicznej z nimi rozmowie, powiat reagował, odśnieżając i posypując swe drogi na terenie gminy Dmosin. Mimo to, zgodnie z życzeniem radnej Sadzewicz-Nowak, gmina wystąpi w podnoszonym przez radną problemie na piśmie. **rpm**

MOK Głowno | Feryjne konkursy

Nie tylko wybory Miss

Oprócz kandydatek do konkursu Małej Miss Ferii 2011 Miejski Ośrodek Kultury w Głownie rozpoczął poszukiwania chłopców, którzy wezmą udział w Wyborach Małego Mistera Ferii 2011.

Oba konkursy połączone i odbędą się one 27 stycznia

pod wspólnym szyldem Wyborów Małej Miss i Mistera Ferii 2011. MOK określa jedynie dolną granicę wieku dzieci na 6 lat.

By mogły one wziąć udział w rywalizacji, zgodę na to muszą wyrazić ich rodzice. Zgłoszenia kandydatów i kandydatek do konkursu przyjmowane są osobiście w MOK Głowno przy ul. Kopernika lub telefonicznie: 42/719-11-43. **rpm**

Gmina Głowno | Dowóz uczniów

Oszczędności i kłopoty

50 tys. zł – tyle od początku roku szkolnego gmina Głowno zaoszczędziła na dowozach uczniów do szkół w stosunku do tego samego okresu w roku 2009. Oszczędności są, ale i problemów nie brakuje, zwłaszcza zimą.

W grudniu do Urzędu Gminy Głowno zaczęły docierać sygnały od rodziców uczniów z różnych miejscowości o tym, że szkolny autobus nie dojechał, a dzieci po kilkadziesiąt minut bezskutecznie czekały na mrozie. Dlatego 29 grudnia w urzędzie zorganizowano spotkanie z udziałem przedstawicieli przewoźnika – PKS Skierniewice, dyrektorek szkół, kierowców

autobusów i opiekunek czuwających nad bezpieczeństwem nieletnich pasażerów w drodze do szkoły. Na spotkaniu tym pojawił się postulat, by w wyjątkowych sytuacjach, kiedy autobus nie może dojechać po dziecko lub kurs jest znacznie opóźniony, np. na skutek niepogody, to opiekunki powiadamiały telefonicznie rodziców dzieci czekających na transport. Chodzi o

to, by szybki przepływ informacji zapobiegał długotrwałemu czekaniu w niesprzyjających warunkach. Podczas odsnieżania drogi, po których poruszają się szkolne autobusy, traktowane są priorytetowo, ale wiadomo, że okresie zawiei i silnych mrozów nie wszystko można przewidzieć, dlatego tak ważne jest skuteczne powiadamianie.

Ponieważ rodzice skarżyli się także na niefrasobliwe podejście do pracy jednego z kierowców, od szefa PKS Skierniewice uzyskano zapewnienie, że zostanie on upomniany i poinstruowany, że powinien realizować dowóz zgodnie z wytyczną trasą.

Wójt gminy Głowno Marek Józwiak ma nadzieję, że spotkanie, na którym omówiono zgłoszone problemy, przyniesie poprawę sytuacji. Oszczędności rzędu 50 tys. zł w skali czterech miesięcy, o których „na osłodę” wspominał radnym na sesji 30 grudnia, wynikają ze zmienionego przebiegu tras dowozu.

Od września br. obejmuje on bowiem tylko szkoły położone na terenie gminy i przez nią prowadzone, a więc podstawówki i gimnazja w: Mąkolicach, Popowie Głowieńskim i Lubianówce, natomiast nie dowozi uczniów do placówek w mieście. ewr



Najpoważniejszym utrudnieniem dla kierowców są na tej drodze pojawiające się raz po raz garby zmarzniętego piasku i śniegu.

Osiny – Dmosin | Kłopoty na drodze

Wyboje, lód i gwoździe

Prawdziwy horror przeżywają kierowcy jadący drogą powiatową prowadzącą z Głowna przez Osiny w kierunku Dmosina. W rejonie Dmosina Drugiego zaczyna się prawdziwy sprawdzian wytrzymałości dla ich aut i nerwów. Przeprowadzone w tym

miejscu prace kanalizacyjne sprawiły, że na znacznym odcinku jezdni są wyrwy, zwały gliny i zadolenia – w okresie mrozów dodatkowo skutymi lodem. Na domiar złego nie brak na tej nawierzchni niespodzianek w postaci gwoździ. – Ludzie wysypują na dro-

gę popiół i nie zwracają uwagi na to, że wraz z nim wysypują na nią np. gwoździe ze spalonych wcześniej w piecach depek. – powiedział jeden z głowieńskich wulkanizatorów, do którego trafiłam z gwoździem w oponie po przejażdżce po dmosińskiej drodze. rpm

Lubianów

Awaria trwała kwartał

Dopiero po czterech miesiącach udało się wyłączyć trzy lampy oświetlające non stop teren przy nowo wybudowanej szkolnej sali gimnastycznej w Lubianówce.

Lampy świeciły dzień i noc od września na skutek awarii styczniaka, co w końcu zirykowało mieszkańców gminy, oskarżających władze samorządowe o marnotrawstwo publicznych pieniędzy. Gmina, jak twierdzi wójt Marek Józwiak, nie mogła naprawić instalacji we własnym zakresie, bo jest ona objęta gwarancją wykonawcy inwestycji – firmy Ceprobud z Ciechanowa, która usunęła awarię dopiero 28 grudnia (!). Za opieszałość gmina ukarze Ceprobud karą finansową, ale w jakiej wysokości – tego wójt jeszcze nie ujawnia. – Na pewno kara przewyższy koszty energii zużytej w tym czasie przez te lampy – zapowiedział w rozmowie z „Wieściami” 30 grudnia. ewr

Głowno | Pomoc dla przytuliska

Radna zachęca do dobroczynności

Radna miejska, nauczycielka informatyki i przyjaciółka zwierząt Beata Pilarska, wybrana z listy PO, zaproponowała kolegom z rady, by rozważyli przekazanie części swoich diet na potrzeby przytuliska dla bezdomnych zwierząt w Głownie.

Z taką propozycją wystąpiła na sesji 28 grudnia, deklarując równocześnie, że sama przeznaczy na ten cel jedną całą dietę (w przypadku radnej będącej członkinią dwóch komisji będzie to ok. 850 zł brutto/miesiąc).

– Jesteśmy w okresie obdarowywania się prezentami, dlatego chciałabym zaproponować państwu dobrowolne przekazanie części diety na rzecz naszego przytuliska – mówiła Beata Pilarska, zaznaczając, że najlepiej, gdyby to było nie mniej niż 100 zł.

Radną w tej propozycji poparł Maciej Lisowski, który wspominał, że podobne inicja-

tywy były podejmowane także w poprzedniej kadencji – radni dobrowolnie wspierali m.in. stołówkę społeczną prowadzoną przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich.

Każdy radny decyduje o przeznaczeniu swojej diety podejmując indywidualnie, niemniej jednak czasem warto dać kolegom dobry przykład, jak uczyniła to Beata Pilarska. W przerwie obrad radna wyznała „Wieściom”, że jest wielką miłośniczką psów i choć sama nie ma możliwości, by trzymać czworonoga w mieszkaniu, to los bezpańskich zwierząt nie jest jej obojętny i stara się w miarę własnych możliwości wspierać miejskie przytulisko przy ul. Piaskowej.

My przypominamy, że bezdomnym zwierzętom może pomóc każdy. Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt „Arkadia” (do niedawna koło TONZ) przyjmuje na miejscu dary w postaci karmy, koców i słomy do ocieplania kocińców, a także garnków do gotowania pożywienia. Nadal potrzebni są także wolontariusze do pomocy przy odsienianiu. ewr

Głowno | Szkoły miejskie

Ponad 98 tysięcy więcej na oświatę

Dokładnie o 98.412 zł uległa zwiększeniu subwencja oświatowa dla Głowna na miniony rok 2010. Uchwałę włączającą tę sumę do ubiegłorocznego budżetu Rada Miejska podjęła na sesji 28 grudnia.

Na kwotę zwiększenia części oświatowej subwencji złożyło się kilka mniejszych kwot, każdorazowo przyznanych miastu decyzją Ministra Finansów. Najwięcej, bo 65.412 zł dołożono na dofinansowanie kosztów związanych z wypłatą odpraw dla 4 na-

uczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 2. Dodatkowe 8 tys. zł przeznaczono na wymianę stolarki okiennej w SP nr 1, a 10 tys. na dofinansowanie wyposażenia pomieszczenia wygosparowanego dla „zerówki” w tej szkole.

Kolejną kwotą – 15 tys. zł ministerstwo dofinansowało naprawę centrali telefonicznej w Gimnazjum Miejskim i schodów od strony podwórza – uszkodzenia powstały w czasie wakacyjnych burz. Prace przeprowadzono wcześniej, ale pieniądze z budżetu państwa spłynęły do Głowna dopiero w grudniu, stąd tak późny termin włączenia ich do budżetu miejskiego. Uchwałę w tej sprawie podjęto na sesji jednogłośnie. ewr

Gmina Głowno | Komisje stałe

Dużo pracy przed radnymi

W grudniu na posiedzeniach komisji stałych Rady Gminy Głowno dokonano wyboru ich wiceprzewodniczących.

Siedmioosobowa komisja rozwoju gospodarczego, budżetu i rolnictwa obradowała 13 grudnia i na zastępcę jej przewodniczącego Bogdana Anasiaka wybrano Jolantę Dekę. Również siedmioosobowa komisja oświaty, kultury, zdrowia i praworządności zebrała się 15 grudnia, a zastępcę

przewodniczącego Tomasza Pieniżka został Eligiusz Dąbek. Komisji rewizyjnej (także 7-osobowej) w tej kadencji przewodniczy Marzena Doardo, a na posiedzeniu 16 grudnia na jej zastępczynię wybrano Dorotę Kulawczyk.

Przewodniczącym ośmioosobowej komisji koordynacyjnej jest przewodniczący Rady Gminy Głowno Władysław Mikolajczyk, komisja koordynacyjna nie ma ustanowionego zastępcy przewodniczącego, którego mogą zastępować obydwaj wiceprzewodniczący rady Bogdan Anasiak i Tomasz Pieniżek.

Na ostatniej sesji Rady Gminy Głowno w 2010 roku

30 grudnia ustalono termin sesji budżetowej na poniedziałek 31 stycznia. Przedtem posiedzenie odbędą wszystkie komisje stałe rady. Bogdan Anasiak, ustalając termin komisji budżetowej na 13 stycznia, zapowiedział jej członkom, że z uwagi na pracę nad projektem budżetu na 2011 rok, taryfą opłat za wodę i innymi ustaleniami, posiedzenie może trwać bardzo długo.

– Proszę zabrać kanapki, bo będziemy pracować do późna – dodał półzartem. Komisja będzie obradowała nad projektem budżetu, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze „Wieści”. ewr

REKLAMA

Restauracja - Pizzeria K-2
 Łowicz, ul. Nowy Rynek 14, tel. (46) 830-02-86
 JEDZENIE = PRZYJEMNOŚĆ - MY JĄ DOSTARCZAMY
ZAPRASZA
 • 3 oddzielne, klimatyzowane sale konsumpcyjne
 • letni ogródek - organizujemy przyjęcia okolicznościowe - catering
 www.k2lowicz.pl

NKAR Łowicz, Aleje Sienkiewicza 34
 tel./fax 46 837-38-20, tel. kom. 791-996-686
 Głowno, ul. Swoboda 25, tel. 531 495 250

DRZWI Parapety zewnętrzne stalowe GRATIS
OKNA Promocja zimowa na okna i drzwi

ROLETY WEWNĘTRZNE najtaniej w mieście • rolety • hurtownia parapetów • nawiewniki - CENY HURTOWE
 Okna zamówione do środy: termin realizacji 7 dni roboczych

Gmina Dmosin | Wynagrodzenie wójt Supery

Zarobi prawie 10 tysięcy miesięcznie

Na ostatniej w ubiegłym roku sesji, 29 grudnia Rada Gminy Dmosin ustaliła wynagrodzenie wójt Danuty Supery. Ogólna jego kwota to 9.990 zł brutto, tj. o 90 zł więcej niż wójt gminy Dmosin zarabiała w poprzedniej kadencji.

Rada zaakceptowała propozycję poszczególnych składników wynagrodzenia wójt Supery, tj. jej placę zasadniczą na poziomie 5.100 zł (mogła być to kwota od 4.200 zł do 5.900 zł), dodatek funkcyjny w wysokości 1800 zł (maksymalnie mogła być to kwota 1900 zł), dodatek specjalny w wysokości 30% wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego łącznie (można było go ustalić w wysokości od 20% do 40%) oraz dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego.

Zdecydowano się również utrzymać miesięczny limit kilometrów w związku z wykorzystywaniem przez wójt Supere swego prywatnego samochodu do celów służbowych. Limit ten to 300 km miesięcznie. Kwotowo jest to ok. 250 zł miesięcznie. Przed głosowaniem uchwały w sprawie wynagrodzenia wójt gminy radna Maria Nowak dopytywała o formę rozliczania przez wójt Supere wspomnianego limitu kilometrów. – Czy odbywa się to na podstawie faktur czy delegacji? – pytała.

Wójt Supera wyjaśniła, że delegacjami rozlicza jedynie wyjazdy poza teren gminy np. do Łodzi, natomiast wyjazdy lokalne np. na gminne inwestycje, zebrania, spotkania itp. rozlicza w oparciu o pisemne oświadczenia. – Do wysokości 300 km mogę użyć swego samochodu w oparciu o pisemne oświadczenie, a za każdy dzień nieobecności w pracy odliczana jest 1/23 wartości tego ryczał-

tu – ujawniała wójt Supera. Delegacje poza teren gminy zleca wójt Superze, sekretarz gminy Ewa Roźniata. Wcześniej – przed zmianą przepisów – czyniła to przewodnicząca rady Wanda Michalska, która jednak uprawnień tych już nie posiada.

Za dużo pytań ?

Dociekliwość radnej Marii Sądzewicz - Nowak, która dopytywała o formę rozliczania limitu kilometrów nie spodobała się radnemu Zenonowi Adamczykowi, przewodniczącemu komisji ochrony zdrowia, oświaty, kultury, przestrzegania prawa i porządku publicznego. Wypominał on radnej Sądzewicz -

Nowak, że szczegółowo kwestia ta była wyjaśniana na komisji. Radny Adamczyk pozwolił sobie na komentarz, w którym poruszył kwestię godnej postawy radnego – w cokolwiek dziwnych okolicznościach, bo radna Sądzewicz - Nowak nie zachowywała się niegodnie. Radny Adamczyk przekonywał, że ogólnie przyjętą od lat praktyką jest dyskusowanie sesyjnych tematów na komisjach, by nie czynić tego na samej sesji. Maria Sądzewicz - Nowak tłumaczyła, że jest radną po raz pierwszy i wszystkiego się uczy. Uszczypliwym tonem oświadczyła radnemu Adamczykowi, że może nie jest tak bystra jak on.

RENATA PIECHUT-MACHNICKA



Ton wystąpienia radnego Adamczyka i pretensje kierowane pod adresem radnej Sądzewicz - Nowak mocno mnie zaskoczyły. Radna Sądzewicz - Nowak nie musiała w ogóle się tłumaczyć z zabranego przez siebie na sesji głosu. Było wszak i kulturalnie, i na temat.

Radny Adamczyk – jako doświadczony samorządowiec – powinien wiedzieć, że każdy radny ma prawo zadawać pytania nie tylko na komisjach, ale także na sesji, zwłaszcza gdy ma wątpliwości co do decyzji, w których przychodzi mu się wypowiedzieć

w głosowaniu. Lepiej chyba dopytać dwa razy niż zagłosować mechanicznie bez wystarczającej wiedzy o tym, za czym lub przeciwko czemu się głosowało. Gdyby radna wypowiedziała się nie na temat lub w formie uwłaczającej postawie radnego – a z taką sytuacją bywało – to do czynienia – głos mogłaby jej odebrać prowadząca obrady przewodnicząca rady.



Parkujące wzdłuż wjazdu na osiedle auta. Taki widok to już codzienność.

Głowno | Osiedle Kopernika

Tarasowanie wjazdu przy Biedronce

Problem ten poruszyli na ostatniej sesji, 28 grudnia radni Rady Miejskiej w Głownie, którzy dopytywali obecnego na posiedzeniu komendanta głowieńskiego Komisarzatu Policji, Romana Półbratka o karanie kierowców parkujących wzdłuż wjazdu na osiedle Kopernika, przy sklepie Biedronka.

Szczególnie w okresie przedświąteczno-noworocznym problem dał się we znaki mieszkańcom osiedla, którzy chcą wyjechać lub wyjechać z osiedla

napotykali tarasujący przejazd sznur pojazdów zaparkowanych dookoła Biedronki. Komendant Półbratek tłumaczył kierowców tym, że Spółdzielnia Mieszkaniowa nie wywozi śniegu zalegającego wzdłuż ulic i parkingów osiedlowych i nie mają oni gdzie zaparkować.

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Głownie Zbigniew Kulik, pytany przez nas o możliwości usunięcia zalegającego na osiedlach śniegu oznajmił, że ze względu na wysokie koszty takiego przedsięwzięcia, nie zamierza tego czynić. Trudno jednak nie zauważyć, że część kierowców – kierując się chęcią jak najbliższego dojazdu pod drzwi sklepu – parkuje wzdłuż wjaz-

du na osiedle Kopernika nawet wtedy, gdy na tyłach Biedronki są wolne miejsca parkingowe.

Wjazd na osiedle jest drogą wewnętrzną spółdzielni. Czy zatem władze spółdzielni nosiły się z zamiarem złożenia wniosku o zmianę organizacji tej uliczki poprzez wprowadzenie zakazu parkowania po obu jej stronach? Prezes Kulik przyznał, że taki pomysł był, ale ostatecznie z niego zrezygnowano. Dlaczego? Jak twierdzi prezes, problem nasila się w sezonie zimowym. Latem jest lepiej, dlatego nie chciał utrudniać życia kierowcom i ograniczać im przestrzeni parkingowej. Teraz oni utrudniają życie innym. rpm

Stryków | Problem na czterech łapach

Bezpańskie psy trafią do hotelu

Połowę ubiegłorocznej stawki płacić będzie w tym roku gmina Stryków za wyłapywanie blakających się psów. Łódzki Hotel dla zwierząt i ptaactwa domowego Longina Siemińskiego, który jako jedyny przystąpił do przetargu zaproponował cenę 80,25 zł za jednorazowe odłapanie. Na ubiegłorocznym po-

ziomie 6,10 zł pozostawił koszt dziennego utrzymania zwierzęcia.

Na podstawie podpisanej umowy wyłapywanie ma każdorazowo odbywać się w czasie 10 godzin od przyjęcia telefonicznego zgłoszenia bezdomnego zwierzęcia wraz z jego transportem i umieszczeniem

w schronisku, hotelu lub azylu. Zlecenie obejmuje również prowadzenie ewidencji i znakowanie wyłapanych zwierząt, szukanie chętnych i oddawanie zwierząt do adopcji. W zakres całodobowej opieki nad zwierzętami wchodzi wyżywienie, kwarantanna oraz opieka weterynaryjna. ljs

Głowno | Osiedle Swoboda

Niedrożne wentylacje, za niskie kominy

Głowieńska Spółdzielnia Mieszkaniowa podsumowała wyniki inwentaryzacji instalacji kominowych i wentylacyjnych przeprowadzonej w budynkach na osiedlu Swoboda w Głownie. Ich przegląd z udziałem kominiarza zakończono w końcu listopada.

W 12 przypadkach ujawnił on niedrożność lub nieprawidłowe funkcjonowanie wentylacji. W wielu przypadkach kratki

wentylacyjne w mieszkaniach były przez ich mieszkańców zaklejone. – Z uwagi na nieodpowiedni wyciąg spalin zarządzaliśmy także podwyższenie kominów w dziesięciu przypadkach i udrożnienie dwóch kominów – relacjonuje wyniki kontroli prezes SM, Zbigniew Kulik.

W jednym przypadku władze spółdzielni zakazały użytkownika wykonanej we własnym za-

kresie lokalnej kotłowni, która nie spełniała wymogów bezpieczeństwa. – Jeden pan zainstalował sobie w piwnicy piec, z którego ogrzewał swe mieszkanie. Wstrzymaliśmy korzystanie z niego do momentu wypełnienia przez jego właściciela zaleceń kominiarskich. Zostały one spełnione przed nadejściem mrozów i piec został dopuszczony do eksploatacji – podsumowuje prezes Kulik. rpm

Ostatni radny złożył ślubowanie

Na ostatniej w ubiegłym roku sesji, 29 grudnia ślubowanie radnego złożył ostatni członek 15-osobowej Rady Gminy Dmosin, Maciej Dębski. Czternastu radnych ślubowanie złożyło na sesji inauguracyjnej VI kadencje dmosińskiej rady. Radny Dębski był wówczas nieobecny. Obowiązku dopełnił składając deklarację solidnej pracy na rzecz lokalnej społeczności i godnego reprezentowania interesów gminy, kończąc słowami – Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Radny Dębski został członkiem komisji rolnictwa. rpm

REKLAMA

FABRYKA OKIEN
Łowicz, ul. Kaliska 103
tel. 46/837 41 38, fax 837 47 98
sib@winkhaus.com.pl
www.sib.winkhaus.pl

WYSOKIE RABATY

OKNA

5-komorowy PERFECTLINE, SWINGLINE
6-komorowy ALPHALINE

PROMOCJA 6-cio komorowe okna Alphasine z energooszczędną szybą CLIMAQTOP U=0,5

OKNA TYPOWE SYSTEM EFECTLINE 5-CIO KOMOROWY SZYBA U=1,0 Z CIEPŁA RAMKĄ SSP BEZ DOPLATY

WYROBY NASZE SĄ OZNAKOWANE ZNAKIEM CE
NIE ZWLEKAJ, AŻ NADEJDĄ NIEZNOŚNE MROZY.
ZAMÓW OKNA W SIB ŁOWICZ JUŻ TERAZ.

REKLAMA

KASY FISKALNE

Ceny od 649,-

PROGRAMY DLA FIRM, SKLEPÓW

601 29-13-71

Głowno, ul. Kopernika 21

Nowe, lepsze pakiety z kanałami HD w standardzie, a do tego drugi dekoder z pakietami do wyboru Super dekoder HD z dyskiem 320GB od 1zł | 2 dekodery za 1zł!

CYFROWY POLSAT

6 miesięcy bez opłat

TELEWIZJA INTERNET TELEFON

Głowno, ul. Kopernika 21 Tel. 601 508-098

Gmina Dmosin | Pierwsza taryfa za ścieki

Cztery złote i dyskusyjne pompownie

Na kilka dni przed końcem minionego roku, 29 grudnia Rada Gminy Dmosin uchwaliła pierwsze w swej historii stawki opłat za ścieki odprowadzane do gminnej sieci kanalizacyjnej.

Investycja ta wciąż jest realizowana. Obecnie prace prowadzone są w Dmosinie Drugim i po jego skanalizowaniu oraz odtworzeniu nawierzchni ulic i chodników, dobiegnie ona końca. Przynajmniej na razie w pracach ziemnych nie przeszkadza mroźna aura. – Ziemia nie jest zmrożona, dlatego wykonawca zdecydował się na kontynuowanie prac w okresie zimy – wyjaśnił „Wieściom” kierownik referatu rozwoju lokalnego i gospodarki komunalnej Urzędu Gminy Dmosin, Adam Garnys.

Zgodnie z umową z wykonawcą termin zakończenia tej inwestycji to 15 sierpnia 2011 r., choć postęp prac i wyprzedzenie wcześniej przyjętego harmonogramu może prognozować szybsze jej sfinalizowanie.

Mieszkańcy, którzy już do sieci zostali włączeni – mowa o tych z Dmosina i części Dmosina Drugiego lub zostaną włączeni do końca stycznia, będą płacić za emitowane do kanalizacji gminnej ścieki od 1 lutego 2011 r. Ustalona przez Radę Gminy taryfa, tj. stawka 4 zł plus VAT za każdy metr sześcienny ścieków zrzucanych do sieci gminnej, obowiązywać będzie do końca stycznia roku 2012.

– Ponieważ ustaliliśmy tę taryfę po raz pierwszy, braliśmy pod uwagę stawki w gminach



STANISŁAW KOWALIK
Radny gminy Dmosin

– Myśmy się zajmowali w poprzedniej kadencji tematem przepompowni i miało to być 1–2 zł różnicy miesięcznie w kosztach energii. W Brzezinach stawka za ścieki to 7,50 zł/m³. U nas jest 4 zł.

ościnnych – wyjaśniała na sesji wójt Danuta Supera. – Ta stawka nie pokrywa kosztów funkcjonowania oczyszczalni ścieków. W granicach zera będzie ona mogła zamykać swój bilans dopiero po pełnym jej obciążeniu.

Jednomyślną decyzję radnych zatwierdzającą 4-złotową stawkę opłaty za ścieki poprzedziła dyskusja wywołana przez radną Marię Sadzewicz – Nowak. Ku zdziwieniu wójt Danuty Supery poinformowała ona, że zgłosili się do niej mieszkańcy wyrażający swe obawy co do rozliczania kosztów pracy przepompowni, które przy okazji budowy kanalizacji zlokalizowano na ich posesjach. Radna Sadzewicz – Nowak dopytywała w ich imieniu, czy w stawce owych 4 zł za metr sześcienny ścieków uwzględniony został koszt energii zużytej do pracy wspomnianych przepompowni. – Czy będzie w ich przypadku ulga w dzierżawie lub stawce za ścieki z uwagi na obecność obiektu celu publicznego na prywatnej działce? – dopytywała radna Sadzewicz-Nowak. – Mieszkaniec ma przez tę przepompownię działkę popsutą. Czy będzie



29 grudnia. Budowa kanalizacji w Dmosinie Drugim.

miał z tego tytułu jakąś rekompensatę? – drążyła temat.

Wójt Danuta Supera stanęła na stanowisku, że przepompownie indywidualne nie służą celowi publicznemu, ale indywidualnie przysługiwemu Kowalskiemu. Bez nich bowiem potencjalny „Kowalski” nie mógłby się do kanalizacji gminnej włączyć. Ich budowa w kilkunastu przypadkach okazała się konieczna z uwagi na ukształtowanie terenu. Innej możliwości przyłączenia tych posesji do kanału sanitarnego po prostu nie było – argumentowała wójt Supera. Przekonywała, że uzgodnienia z mieszkańcami co do budowy przepompowni i zużycia prądu przez nie były prowadzone parokrotnie. – Mieszkańcy przedstawiają rachunki za energię i oświadczenie o zużyciu jej części do pracy przepompowni i będą mieli te koszty odliczane od kosztów ścieków – zapowiedziała wójt Supera. – Dziś trudno powiedzieć, jakie to będą kwoty.

Podnoszonemu przez radną Sadzewicz-Nowak problemowi – dziwi się kierownik Adam Garnys. Czemu? Po pierwsze dlatego, że do tej pory nie zgłosiła się do niego żadna z osób, która rzekomo pretensje co do budowy pompowni na swej działce



DANUTA SUPERA
Wójt gminy Dmosin

„Kowalski” wyraził zgodę, że chce korzystać z kanalizacji sanitarnej, a kwestia jej warunków technicznych i rozwiązań leżała po naszej stronie. Projektant przewidział przepompownie. Można było „Kowalskiemu” nie zaproponować możliwości przyłączenia. Jeśli „Kowalski” nie wyraziłby zgody na przepompownię, w tych kilkunastu przypadkach nie byłoby możliwości włączenia jego posesji do kanalizacji.

by zgłaszała, po drugie – na każdym z etapów projektowania i budowy kanalizacji gminnej, inwestycja ta była z mieszkańcami konsultowana. Adam Garnys

przypomina, że jeszcze przed podjęciem prac projektowych doszło do spotkania z mieszkańcami, na którym byli oni uprzedzeni o konsultacjach z projektantem. Ten musiał pojawić się u wszystkich 14 spośród 203 właścicieli posesji, w których zaplanował zastosowanie rozwiązania w postaci pompowni indywidualnej. Na razie wybudowano siedem pompowni, drugie tyle ma powstać.

Projektant uzgadniał z mieszkańcami przebieg instalacji przez działkę. Po wykonaniu projektu mieszkańcy otrzymali indywidualne zaproszenia do zapoznania się z projektem i do wniesienia ewentualnych do niego uwag, jeszcze przed złożeniem wniosku o wydanie decyzji na budowę – wspomina kierownik Garnys. – Kolejne spotkanie z mieszkańcami odbyło się po wyłonieniu wykonawcy tego zadania, by uprzedzić ich o możliwych utrudnieniach w czasie budowy kanalizacji. – Na każdym etapie te konsultacje były – zapewniał parokrotnie w rozmowie z „Wieściom” 30 grudnia. – Poprosiłem wykonawcę, by przeszkolił mieszkańców w zakresie funkcjonowania pompowni, jej prawidłowej pracy, by nikogo nie zdziwiło np. to,

że włączy się jakiś alarm – dodał. Przypomniał, że początkowo gmina chciała wybudować zamiast pompowni kolektor za zabudowaniami, ale rozwiązanie to nie zyskało zgody mieszkańców, przez których grunty kolektor miałby przebiegać.

Garnys zapewnił, że koszty eksploatacji oraz serwis pompowni leżeć będzie po stronie gminy. Co do miesięcznych kosztów energii związanej z pracą pompowni, to – jak twierdzi – mają one być groszowe. Zapewnia, że jeśli właściciel posesji z pompownią zechce ich zwrotu, to go uzyska.

Zarówno wójt Supera, jak i on przekonują, że roczne konsultacje społeczne, spotkania z mieszkańcami, indywidualna do nich korespondencja powinna być dostarczyć im wszystkich niezbędnych informacji na temat kanalizacji – w tym budowy i funkcjonowania pompowni. Radna Maria Sadzewicz – Nowak przekonuje tymczasem, że nie wszyscy wszystko w tej sprawie należycie zrozumieli. – Wiedzieć powinni jednak to, że gdyby nie pompownie indywidualne, w ogóle nie można było by ich do gminnej kanalizacji przyłączyć. – Coś za coś – podsumowała wójt Supera. rpm



MARIA SADZEWICZ - NOWAK
Radna gminy Dmosin

– Czy „Kowalski” wyraził zgodę na przepompownię? Czy będzie tam licznik czy podlicznik?

REKLAMA

DWOREK EDEN WIEDEN

ORGANIZUJE: ■ wesela ■ chrzciny
■ imprezy okolicznościowe

■ WYSOKI STANDARD ■ KLIMATYZACJA

ŁOWICZ, ul. Armii Krajowej 8a
ŁOWICZ, ul. Strzelecka 69
tel. 502-323-404

UżywaneKomputery.eu

Sklep w Łowiczu Nowy Rynek 27
603-687-902, 46/830-99-07

• Sprzedaż komputerów nowych i używanych
• Profesjonalny serwis komputerów i laptopów
układy zasilania, płyty główne, matryce, elektronika
• Sprzedaż urządzeń peryferyjnych i akcesoriów

MARKOWY SPRZĘT:
Dell, HP, IBM/Lenovo, Toshiba

NISKIE CENY PROMOCJE

Firma Komputerowa SERVCOM Zduny 24
tel. 46/838-74-24, 601-946-286

JESTEŚMY BEZPOŚREDNIM IMPORTEREM POLEASINGOWEGO SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO. ISTNIEJEMY NA RYNKU OD 2002r.

99-400 Łowicz
ul. Kaliska 5
stolmebl@op.pl
tel./fax:
(46) 837 84 56
tel. kom.:
602 471 279

Stolmebl

• projektowanie i doradztwo w wyborze mebli
• fachowy dobór materiałów
• trwałe solidny wyrób mebli,
• transport i montaż u klienta
• **ATRAKCYJNE CENY sprzętu AGD**
• możliwość sprzedaży ratalnej
• usługi cięcia i oklejania

www.stolmebl.com

Głowno | Zadłużenie

Jeszcze prawie 30 milionów do spłaty

O wysokość finansowych obciążeń Głowna z tytułu poręczeń kredytów zaciąganych w ostatnich latach przez SP ZOZ na ratowanie głowieńskiego szpitala zapytał na sesji Rady Miejskiej 28 grudnia Przemysław Milczarek.

Informacji na ten temat udzieliła radnemu skarbniczka miasta Jolanta Lizakowska. Miasto poręczyło SP ZOZ-owi dwa kredyty – na 8 i 12 milionów. Kredyt ośmiomilionowy wraz z odsetkami wynosi 10.943.370 zł i powinien zostać spłacony do 2016 r., natomiast kredyt na 12 mln wraz z odsetkami to obciążenie w wysokości 23.771.273,74 zł i termin jego spłaty upływa

w 2037 roku. Łącznie na koniec 2010 roku spłacono już 6.597.577,65 zł, do uregulowania pozostało 28.117.066,09 zł. Zadłużenie to po likwidacji SP ZOZ w Głownie przejmie w całości miasto. Władze liczą, że część zobowiązań uda się pokryć pieniędzmi z dotacji z budżetu państwa, o jaką Głowno ubiega się w ramach tzw. rządowego „programu B”, ale jej wysokość na razie nie jest jeszcze znana. Wspominając o tym na ostatniej grudniowej sesji, burmistrz Grzegorz Janeczek mówił o prawdopodobnej możliwości pozyskania 11 milionów. Resztę miasto będzie musiało pokryć własnymi środkami. ewr

RZUT OKIEM | ŚLADY NA ŚNIEGU



Łapa z czterema pazurami – takimi śladami wielkości ok. 4x6 cm usiany był 29 grudnia o poranku chodnik przy ulicy Bielawskiej w okolicach mostku na Bruźni w Głownie. Zastanawialiśmy się, jakie to zwierzę spacerowało środkiem miasta? Rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego Przemysław Kobacki, a zarazem członek Koła Łowieckiego „Sokół” przypuszcza, że mógł to być bóbr, natomiast zagadnięci w tej sprawie przechodnie snuli dość śmiałe teorie: – Może to niedźwiedź, a może yeti? ewr

Stryków | Profilaktyka trzeźwego życia

Ile na walkę z alkoholizmem i narkomanią

160 tysięcy zł przeznaczy w tym roku gmina Stryków na realizację Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii. Kwota ta nie zmieniła się w stosunku do roku poprzedniego.

Założenia programów ujęte zostały w formie uchwał, przeanalizowane przez komisje i przegłosowane na ostatniej w ubiegłym roku sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 30 grudnia. Uchwały przeszły zdecydowaną większością głosów za, przy jednym wstrzymanym się. Gmina Stryków ma zamiar kontynuować zapoczątkowane w latach poprzednich działania, m.in. zwiększenie dostępności terapii i rehabilitacji, ciągłą edukację dzieci i młodzieży, wspomaganie działań instytucji, organizacji i stowarzyszeń funkcjonujących na rzecz osób uzależnionych i ich rodzin.

Budżet programów profilaktycznych w całości stanowią wpływy z wydawanych przez gminę zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Naj-

więcej pieniędzy przeznaczono na finansowanie umów zawartych pomiędzy gminą a terapeutami zatrudnionymi w punkcie konsultacyjnym dla osób uzależnionych i ich rodzin w Strykowie. Konsultacja indywidualna, terapia odwykowa, zajęcia terapeutyczne dla uzależnionych i ich rodzin oraz pomoc psychologiczna kosztować będą tak jak w latach poprzednich najwięcej, czyli 45 tys. zł. Działalności Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych kosztować będzie 17,3 tys. zł.

21 tys. zł wyniesie dofinansowanie zajęć prowadzonych w czasie wolnym dzieci i młodzieży i prowadzenie świetlic środowiskowych. Na profilaktyczną działalność informacyjno-edukacyjną w szkołach w programie zapisano 7 tys. zł.

Na organizowanie lokalnych imprez mających charakter profilaktyczny zarezerwowano 5,5 tys. zł. Wyjazd lokalnej grupy AA do Lichenia i Częstochowy oraz zorganizowanie Dni Trzeźwości w gminie Stryków ma się zamknąć w limicie 3 tys. zł, a dofinansowanie kosztów pobytu rodzin dysfunkcyjnych na terapeutycznym obozie rodzinnym – kwotą 4 tys. zł. Na realizację programu przeciwdziałania narkomanii przeznaczono 10 tys. zł.

Przypomnijmy, że punkt konsultacyjny dla osób uzależnionych i członków ich rodzin działa w Strykowie we wtorki i czwartki w godz. 13-18 i w środy w godz. 12-18. Psycholog przyjmuje raz w miesiącu: w poniedziałek lub piątek w godz. od 10 do 17. W godzinach pracy punktu funkcjonuje telefon zaufania dla osób z problemem uzależnień i przemocy w rodzinie: 719-81-53. W piątki w godz. 13-15 dyżury pełnią członkowie komisji przeciwalkoholowej, a we wtorki w godz. od 10 do 12 – przewodniczący komisji. ijs

Dobieszków | CKiW OHP

Zakończyli unijny projekt

Z końcem roku w Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Dobieszkowie zakończyła się trzecia już edycja projektu Szkolenie – Praktyka – Zatrudnienie – Rozwój współfinansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny.

Uczestniczyło w niej 20 młodych osób ze Strykowa, Zgierz, Głowna i Łodzi, które bądź to były bezrobotne, bądź jeszcze się uczyły, ale pochodzą z rodzin będących w trudnej sytuacji życiowej, które bez pomocy nie mogłyby sobie pozwolić na udział w szkoleniach wartych kilka tysięcy złotych.

Zajęcia trwały od połowy roku, a zaczęły się blokiem spotkań doradczych z psychologiem, prawnikiem czy doradcą zawodowym.

Odbył się także kurs języka angielskiego i kurs komputerowy. Młodzież ucząca się wzięła udział w zajęciach wyrównawczych z przedmiotów

szkolnych, a starsi uczestnicy projektu uczyli się obsługi wózków jezdniowych, obsługi pilarek i kos silnikowych. Najlepiej radzący sobie z wózkami widłowymi odbyli dwutygodniowe praktyki zawodowe w jednej ze strykowskińskich firm logistycznych.

Ostatnim etapem projektu był kurs prawa jazdy kat. B dla najstarszych uczestników. Organizatorzy w ramach projektu zapewnili każdemu z kursantów możliwość trzykrotnego podejścia do egzaminu. ijs

Stryków | Nowi radni, nowe spostrzeżenia

Jak trafić do właściwego Dobieszkowa

O ustawienie odpowiednich kierunkowskazów porządkujących kwestię dojazdu do dwóch zupełnie innych miejscowości pod tak samo brzmiącą nazwą Dobieszków wnioskował na ostatniej sesji Rady Miejskiej Strykowa radny Sławomir Źródło.

Nowo wybrany w okręgu dobieszkowskim radny zauważył problem kierowców, którzy błądzą po jego okolicy, szuka-

jąc Dobieszkowa, ale nie tego w gminie Stryków, zaś tego w gminie Nowosolna. Mało kto wie bowiem, że istnieje wieś sołecka Dobieszków położona w powiecie zgierskim w gminie Stryków i mniejsza wieś Dobieszków położona w powiecie łódzkim wschodnim w gminie Nowosolna.

Systemy nawigacyjne, którymi posługują się kierowcy, najczęściej przywodzą ich właśnie

do podstrykowskiego Dobieszkowa. Radny Źródło zasugerował burmistrzowi Strykowa, aby ten rozważył ustawienie na drodze gminnej odpowiedniego kierunkowskazu, a co więcej porozumiał się w tej sprawie również z wójtem gminy Nowosolna, aby ten zrobił to samo na swoim terenie. Wniosek nowego radnego poparli w głosowaniu inni członkowie Rady Miejskiej. ijs

REKLAMA

PRODUCENT

OKIEN I DRZWI
Z PVC I ALUMINIUM

ALUMEX profile 5-komorowe i 6-komorowe
• żaluzje • rolety • parapety

Okna inwentarskie – każdy wymiar!
montaż • transport • serwis **RATY**

Maurzyce 48 tel. 46/839-11-34, 607-267-277, 502-670-409

Ray **OBUWIE**

WSZYSTKIE BUTY -50%

WYPRZEDAŻ

Łowicz, ul. Nowy Rynek 11

MMEBLE
zmień wnętrze

meble na wymiar • kuchnie • szafy
• garderoby • meble łazienkowe
drzwi przesuwne • zabudowy wnęk
• biurka • elementy nietypowe

• pomiar • projekt CAD • montaż

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ • SPRZEDAŻ RATALNA

www.mkmeble.republika.pl tel. 501-707-657

Ogrodzenia

▪ betonowe ▪ stalowe ▪ bramy ▪ balustrady
▪ siatka ▪ słupki ▪ podmurówki ▪ napędy do bram

TRANSPORT / MONTAŻ / HANDEL / SERWIS
www.betomet.pl

tel. 46/838-88-71, 508-382-120

PROMOCJA

NA OKNA I DRZWI

PORTA DRZWI
OKNA DRZWI ROLETY

Podlaska Fabryka Okien Witraż Sp. z o.o.
Witraż

Zapraszamy do punktu sprzedaży: Łowicz
Nowy Rynek 32, tel. 46 830 04 39

DOM WESELNY Syntex

▪ klimatyzacja
▪ ogródek
▪ komunie
▪ chrzczyny
▪ konsolacje

PRZYJĘCIA WESELNE • CATERING

Tel. 46 837-59-49, 503-977-175, 501-503-358

Łowiczain Roku



Łowicz | Eligiusz Pietrucha – Łowiczain Roku 2010

Zafascynowany naszym miastem

Obradująca 9 grudnia Kapituła Tytułu Łowiczaina Roku postanowiła przyznać go za rok 2010 Eligiuszowi Pietrusze. Kim jest laureat oraz co dla naszego miasta i regionu zrobił, przedstawia Wojciech Waligórski

WOJCIECH WALIGÓRSKI
wojciech.waligorski@lowiczainfo.info

Łowiczain Roku 2010 nie jest Łowiczainem z urodzenia. Gdy się rodził, nie był ani łowiczainem – mieszkańcem miasta, ani nawet Łowiczainem – mieszkańcem Łowickiego. Paradoksalnie to on jednak stał się dla dziesiątków tysięcy ludzi z całej Polski i z zagranicy żywym obrazem Łowiczaina. To jego barwne opowieści o naszym mieście i regionie przybliżyły je uczestnikom wycieczek i delegacji, dzieciom, dorosłym, starszym, Polakom i obcokrajowcom, których oprowadzał.

Najbardziej znany z łowickich przewodników turystycznych, gawędziarz i konferansjer urodził się w Aleksandrowie Łódzkim. W rodzinie robotniczej – mówi, ale sformułowanie to nie jest szablonową, wyuczoną za PRL-u formułką zapewnijającą wówczas „punkty za pochodzenie”. Gdy to mówi, słyszy się dumę. Bo też dziś w Polsce zanikają rodziny o takich mocnych, głębokich, robotniczych tradycjach jak ta, z której on się wywodzi. Tylko ojciec Wincenty, kierowca

w zawodowej straży pożarnej, nie zajmował się pończosznictwem. Reszta: mama Marianna, każda z jej trzech siostr i każdy szwagier byli pończosznikami. Pracowali wprost w produkcji, a jeden z tych szwagrów, Jan Kuropatwa, był specjalistą od maszyn dziewiarskich. – Znał wszystkie typy – wspomina go Eligiusz Pietrucha.

Mama Eligiusza zaczęła pracować u niemieckiego fabrykanta, gdy miała lat 11, jej najmłodszy brat, gdy skończył ledwie 9,5. Z biegiem czasu przeniosła pracę do domu, gdzie na zlecenie tego samego



– Ja się na skarpetach i pończochach wyspałem

przemysłowca robiła skarpety chałupniczo. W kuchni stały 2 maszyny, jedna z nich przykręcana do stołu. Należało skarpety zrobić, dać do farbowania, uformować, nałożyć banderole, zapakować. – Ja się na skarpetach i pończochach wyspałem –



Jest w Łowiczu od lat człowiekiem-instytucją, jako organizator turystyki, przewodnik i konferansjer. W tej roli podczas jednego z Jarmarków Łowickich w połowie lat 80., w rozmowie z Józefą Graszką ze Skierniewic.



Ludowo i kolorowo, choć jakże różnie. Z przedstawicielem ambasady Nigerii w Polsce.



Oprowadzał po Łowiczu ludzi z różnych stron świata. Na Starym Rynku z żydowskim rabinem.



Nie każdy ma taką okazję. Z Miss Polonią w Poznaniu na targach Polagra.

mówi dziś o latach dzieciństwa Pietrucha.

We wrześniu 1939 rodzice zapakowali małego Elka – był jedynakiem – na strażacki samochód z beczką, do której zapobiegawczy ojciec zamiast wody nalał benzynę na zapas – i razem z jeszcze jednym małżeństwem uciekali na wschód. Podstęp wydał się jakieś 30 kilometrów przed Lwowem, wojsko zarekwirowało beczkowóz, wrócili. Przez okupację mama nadal produkowała skarpetki, ojciec był operatorem walca w przedsiębiorstwie drogowym, na tej pozycji pracował potem do emerytury. Elek poszedł do szkoły po wypędzeniu Niemców, od lutego 1945 do wakacji zrobił 2 klasy i pamięta, że jeden zeszyt w kratkę starczył mu wtedy na wszystkie przedmioty. Trzeba było w tempie nadrabiać okupacyjne zaległości. – Byliśmy wyrosnięci, ulica nas wychowywała, potem w szkole nauczyciele lali – ale jesteśmy im za to wdzięczni – mówi.

Podstawówkę skończył w 1952 r., chciał wyrwać się z pończoszniczego zagłębia, zapisał się do morskiej Szkoły Nawigatorów w Szczecinie. Być może poczuł smak morskiej przygody już na pierwszym harcerskim obozie w Mielnie nad Bałtykiem, w roku 1946.



Uświadomił sobie, że po ulicach, którymi na co dzień chodzi, stąpali niegdyś królowie, prymasi, dygnitarze kościelni i świeccy.

Po roku jednak wrócił ze Szczecina, wyrzucony ze szkoły. Przyznaje, że nie bez powodu: – Piliśmy, rozrabiali, nie учили się – wspomina. Ostatecznie ukończył Technikum Włókiennicze o specjalności dziewiarstwo w Łodzi i rozpoczął pracę w Aleksandrowskich Zakładach Przemysłu Pończoszniczego. Przeszedł stanowiska od dziewiarza przez magazyniera, podmistrza aż do mistrza. Dzięki temu trafił do Łowicza

Na ziemi dziewiczej

Do mającego tu powstać Syntexu ściągnął go Ryszard Szpindler, jego były nauczyciel z technikum, podówczas już dyrektor sieradzkiej Siry, któremu powierzono organizację łowickiej fabryki. W Łowiczu nie



Mówić zajmująco umiał od zawsze. Podczas przerwy w konkursie krasomówczym przewodników turystycznych w w Golubiu-Dobrzyńniu w roku 1976, obok Alicji Soi z Łowicza.

było pończoszniczych tradycji, więc całą pierwszą kadre musiał Szpindler zapraszać z zewnątrz. Był pod ścianą: wszak miało tu stanąć 1400 maszyn!

Dla Eligiusza Pietruchy propozycja była atrakcyjna. Mijał szósty rok po ślubie, mieli już syna Jacka, żona była w ciąży z drugim dzieckiem, mieszkali w Aleksandrowie w pokoju z kuchnią, bez bieżącej wody i z węglową kuchnią – a Szpindler obiecywał mieszkanie. – Pojedź, zobacz – powiedziała Krystyna. Trafił na Mostową, gdzie w pokoju na górze nad ośrodkiem „Praktycznej Pani” był punkt organizacyjny Syntexu. Dyrektor przyjął ich – przyjechał bowiem z kolegą – zaprosił, by zobaczyli budujący się zakład i mury bloku dla pracowników, który powstawał już na Podrzecznej. Działała już też wtedy klasa przygotowująca do zawodu pończosznika, otwarta w szkole na ul. Żymierskiego (dziś Armii Krajowej).

Pietrusze się spodobało, jego koleżki nie. Eligiusz przedstawił sytuację żonie, uzgodnili, że się przeprowadzą, złożył podanie o przyjęcie do pracy. Był w pierwszej dwudziestce pracowników, został przyjęty z numerem 16, jako mistrz instruktor. Do jednopokojowego lokalu, który na początku im zaproponowano, sprowadzili się pod koniec roku 1966. Potem, na początku 1967, pociągnął za sobą innych jeszcze kolegów, łącznie sprowadziło się z Aleksandrowa do Łowicza 14 osób. Tylko dwie z nich nadal nad Bzurą mieszkają, reszta się wykruszyła. Bo też łatwo nie było: tu wszyscy niemal pracownicy byli nowi, dopiero się uczyli, a dyrekcja chciała się popisywać nowymi, trudnymi wzorami, z którymi załoga często sobie nie radziła. Do tego dochodziła niekiedy tęsknota, bo nie wszyscy zabierali tu ze sobą rodziny. Oni zdecydowali się przenieść całkowicie: żona skończyła pracę w Aleksandrowie z końcem roku szkolnego 1966/67. Stali się łowiczanie.

Tędy stąpali królowie

Historyczny, pełen pamiętek przeszłości Łowicz pasjonował go od początku. Uświadomił sobie szybko, że po ulicach, którymi na co dzień chodzi, stą-



– Jak jestem na szczycie góry pieszo czy na nartach, to widzę jak ten świat jest piękny, jak pięknym Stwórca go ukształtował.

pali niegdyś królowie, prymasi, dygnitarze kościelni i świeccy. Docenił klasę architektów, którzy projektowali tutejsze kościoły i gmachy publiczne. Nieco później przemówił do niego łowicki folklor. Poznał państwa Świątkowskich, prowadzących wtedy muzeum. Zapraszali go do siebie, pokazywali co cenne, wtedy zauroczył się łowickim strojem i całą łowicką kulturą. Oni nauczyli go, jak prawidłowo wiązać na sobie pas łowicki. Zaprzyjaźnił się z Julianem Brzozowskim, twórcą muzeum ludowego w Sromowie, jak wspomina jeździł doń na truskawki i na choinki. I coraz więcej poznawał starszych ludzi mieszkających w łowickich wioskach, rozmawiał z nimi, dopytywał się, jak to dawniej było. Zaczął poznawać ludowych twórców.

Wędrowanie

Nie byłoby tych znajomości, gdyby nie pasja wędrowania, jaka go prowadziła w coraz to nowe zakątki Polski. Eligiusz Pietrucha jest bowiem urodzonym turystą – a że jego żona zawsze dzieliła z nim tę pasję, łatwo było im ruszać w trasę. Dobre buty, rower, niegdyś motocykl, od dawna samochód – wszystko było dobre, o ile prowadziło przed siebie.

– Przez 20 lat przeszedłem całe polskie góry, od Świeradowa po Przełęcz Użocką w Bieszczadach – wspomina Pietrucha – Najczęściej z rodziną, bardzo rzadko samotnie. Każdego roku wolny czas spędzali w górach, i nad morzem, zaczęli jeszcze w Aleksandrowie. – To jest sposób na życie, oderwanie od codzienności – mówi. – Jak jestem na szczycie góry pieszo czy na nartach, to widzę jak ten świat jest

piękny, jak pięknym Stwórca go ukształtował. Niewiele jest piękniejszych rzeczy niż Bieszczady jesienią – opowiada.

Zdobywał kolejno Brązową, Srebrną i Złotą Górską Odznakę Turystyczną – najpierw w ich wersji małej, potem w dużej, a potem jeszcze małą i dużą odznakę za wytrwałość. Niewtajemniczonym warto wyjaśnić, że GOT za wytrwałość przyznaje się tym, którzy wcześniej już zdobyli złotą odznakę, a mimo to, przez co najmniej 7 lat, rok po roku wypełniają wymagania do zdobycia kolejnej odznaki dowolnego stopnia. A nawet brązowa mała odznaka GOT to konieczność przewędrowania przez góry określonej ilości szlaków, co się przekłada na litry potu, kolejne uszkodzenia plecaka, bąble na nogach coraz trudniejszą do zwalcz-



Nie tylko Łowicz jest na trasie wycieczek, które Pietrucha oprowadza. W Nieborowie z jedną z grup turystycznych w połowie lat 70.

CUDOWNE WSPOMNIENIA

Jak świetnym gawędziarzem jest Eligiusz Pietrucha, można się przekonać, słuchając jego opowieści o początkach małżeńskiej miłości jego i jego żony Krystyny z domu Żerańskiej. Pani Krystyna pochodzi ze Zgierza, pewnego dnia w 1959 r. przyjechała do Aleksandrowa odwiedzić koleżankę ze szkoły, Alicję Majewską. Nie była sama, towarzyszyła jej koleżanka z Łowicza Zosia Zakościelna, która potem notabene wyszła za mąż za kolegę Elka i osiedliła się w Aleksandrowie. Pietrucha pamięta, że był poniedziałek ostatniego tygodnia wakacji. Dziewczyny szykowały się

do podjęcia pracy, były po skończonym Studium Nauczycielskim w Łowiczu, weszły do jakiejś gospody, bo szukały ciastek. Ciastek nie było, ale byli akurat on z kolegą. Zagadnęli je, spodobała mu się. Okazało się, że pracował z kuzynką tej koleżanki, do której się udawały. Korzystając z tego kontaktu, poprosił, by go z Krystią umówiła. Potem mu opowiadała, że dowiedziawszy się, jak się nazywa, siadła na ziemi ze śmiechem. Przyszedł pod szkołę, jakąś uczennicę poprosił na przerwę, by ją wywołała. – Jeżeli koleżanka zechce, to moglibyśmy się

spotkać. W Łodzi, na Placu Wolności, o 16 – zagadnął. Nie odmówiła, na drugą randkę poszli do kina Bałtyk, trzecia była już w Zgierzu, do czwartej nie doszło, bo on wysiadł z tramwaju na linii ozorkowskiej, a ona czekała na zgierskiej. Telefonów nie mieli, o komórkach nikt jeszcze nie słyszał, więc trochę trwało, zanim sobie wszystko wyjaśnili. Na piątą randkę zaprosiła go do domu, przedstawiła rodzicom, odprowadziła do tramwaju. Ślub wzięli 20 sierpnia roku 1960 – Eligiusz Pietrucha opowiada o tym wszystkim do dziś z wypiekami na twarzy.



Po górach chodzi bardzo często z rodziną. Z synem Jackiem na szczycie Rysów.

Łowiczanie Roku



nia niechęć do schodzenia w dół. Towszystkodawał jednak i daje nadal Eligiuszowi Pietrusze ogromną radość. – Ruch pozwala magazynować siły w akumulatorze mojego życia – mówi.

Z początku chodzili po górach we dwójkę, potem z dziećmi. Później niekiedy jeździli na kolonie jako wychowawcy, a chcąc, by ich dzieci także mogły z tego skorzystać, wynajmowali kwatery w pobliżu ośrodka i tam sprowadzali na ten czas dziadków z wnukami. Po zdobyciu uprawnień przewodnika górskiego zaczęli prowadzić obozy wędrownie z Ligi Obrony Kraju, z Syntexu i PTTK. Najczęściej były to obozy młodzieżowe, dwutygodniowe. Pierwszy poprowadzili w roku 1974,



Nie trzeba skalistych urwisk, by oddychać pełną piersią. Z Jadwigą Lendzion i Szymkiem Trzosa w Pieninach.



– Ruch pozwala magazynować siły w akumulatorze mojego życia

ostatni w 1993. Łącznie było ich 23.

Zwiedzali też kraj samochodem. Już w 1966 roku kupili pierwszą syrenkę, którą objechali całą Polskę, doprowadzając stan licznika do 85 tysięcy kilometrów. Pietrucha po części także w następstwie swego wędrowania po górach. – Pasjonowało mnie to, jak pięknie góralscy prze-

By opowiadać jak górale

Przewodnikiem turystycznym po Łowiczu został Eligiusz Pietrucha po części także w następstwie swego wędrowania po górach. – Pasjonowało mnie to, jak pięknie góralscy prze-

wodnicy potrafią opowiadać i sam zachciałem też tak umieć – wspomina. W 1972 zapisał się na kurs przewodnicki po Łowiczu i okolicy. Zdał egzamin i zaczął swą, trwającą do dziś, przygodę z oprowadzaniem turystów. W założonym w roku

1964 Kole Przewodników przy łowickim oddziale Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego działali wtedy tacy m.in. zasłużeni, świetnie się znający na rzeczy przewodnicy jak Konstanty Lachman, Stanisław Wenus mający uprawnienia do oprowadzania po niemiecku, Kazimierz Kukuć z uprawnieniami na rosyjski czy Irena Rejment. Koło liczyło ponad 30 przewodników, po 2 kursach ich ilość wzrosła do 52. Obecnie Pietrucha szacuje, że przewodników po kursach jest w Łowiczu 250. Wielu z nich on osobiście egzaminował, wiele kursów organizował i prowadził.

Co ciekawe, wszyscy oni byli swego czasu potrzebni: nie każdy dysponował czasem na zwołanie, a zjeżdżających do Łowicza turystów było wówczas ogromnie dużo. Pietrucha wspomina, że w połowie lat



– Pasjonowało mnie to, jak pięknie góralscy przewodnicy potrafią opowiadać i sam zachciałem też tak umieć

70. łowiccy przewodnicy obsługiwali nawet po 2200 (!) wycieczek rocznie. On należał do najbardziej aktywnych, sam oprowadzał po 130 wycieczek w sezonie. Najczęściej wyruszał w trasę: Łowicz – Arkadia – Nieborów – Żelazowa Wola – Niepokalanów, choć ten ostatni punkt trasy był często nieformalny. Kult błogosławionego Maksymiliana Kolbe (świętym jest od 1982 roku) nie był

komunistycznym władzom na rękę, więc bywało i tak, że kierowca wycieczkowego autobusu parkował go na trasie warszawskiej, pozorując usterkę, a uczestnicy szli do bazyliki w czasie „naprawy”. Albo i tak, że ktoś z góry go uprzedzał: – Za Niepokalanów dostanie Pan reprimendę, ale tak musi być, to nie będzie miało konsekwencji. Często jeździł też do Uniejowa, Łęczycy, Tumu, Piotrkowa, Inowłodzi i Spały. Ale najchętniej i najczęściej oprowadzał po Łowiczu czy po Stronie Brzozowskich. Zdarzało się, że Łowicz i Nieborów odwiedzał z turystami 3 razy dziennie. Zastanawiał się nawet, czy nie zwolnić się z Syntexu i nie zarabiać na życie wyłącznie oprowadzaniem wycieczek, ale wahał się, bo wątpił, czy taki boom może trwać dłużej. Ostatecznie eme-

PRZYJAŹŃ I PODZIWI

– Gdyby Elka nie było, to w zasadzie nie „ciągnęłoby” się wielu rzeczy – powiedział nam Adam Szymański przewodnik PTTK, prezes Klubu Turystyki Kolarskiej „Szprycha” i wieloletni przyjaciel Eligiusza Pietruchy. Ich znajomość rozpoczęła się od kursu przewodnickiego w 1986 r. Eligiusz Pietrucha był tam instruktorem prowadzącym szkolenia. W ramach kursu organizowana była objazdówka na rowerach po naszym terenie. Okazało się, że są osoby, które są zdecydowane założyć klub turystyki rowerowej i sformalizować w pewien sposób takie spędzanie wolnego czasu. Dzięki Eligiuszowi Pietrusze i Adamowi Szymańskiemu oraz jeszcze dwóm innym osobom, powstała „Szprycha”. Jej członkowie przez wiele lat przejechali wspólnie dziesiątki tysięcy kilometrów, zarówno po Polsce, jak i po Europie. – Elek jest wspaniałym kompanem w podróży, osobą, na którą można zawsze liczyć. Nasze pierwsze podróże po kraju

były mocno improwizowane. Często nie mieliśmy załatwionych noclegów, ale Eluś zawsze stawał na wysokości zadania. Dzięki niezwyklej umiejętności nawiązywania kontaktów z ludźmi zawsze był wysyłany z taką misją – mówi Szymański. Zdaniem Adama Szymańskiego rower jest bezsprzecznie dla Eligiusza Pietruchy jedną z wielu miłości życia. Na pytanie: dlaczego odpowiada, że daje wolność, bezpośredni kontakt z przestrzenią, którą się pokonuje, krajobrazem, przyrodą no i ludźmi, bo zawsze można się zatrzymać i porozmawiać. – Podróżując, często zatrzymywaliśmy się w schroniskach młodzieżowych, które są czynne okresowo, więc najpierw trzeba było zadzwonić do osoby, która pilnowała obiektu, a potem na nią czekać i gdy wszyscy byli „padnięci” i siedzieli pod drzwiami, Elek robił na placu kółka na rowerze, by nabić sobie jeszcze trochę kilometrów na liczniku – wspomina Adam Szymański. Eligiusz Pietrucha jest cały czas niezwykle sprawny

fizycznie, ciągle w ruchu, jego słynne powiedzenie na starcie wypraw rowerowych podejmowanych przez „Szprychę” – To ja pięć – siedem, a wy mnie dogonicie. Chodziło o 57 km/godz. I faktycznie, trzeba się sprężyć, by mu dorównać w czasie jazdy rowerem. Adam Szymański wspomina 2001 rok, gdy członkowie „Szprychy” postanowili przejechać szlak wzdłuż Wisły. Zanim zaczęli, mieli na swojej drodze kilkukilometrowy ciężki podjazd na Przełęcz Sarnopolską. Eligiusz nie zsiadł ani razu z roweru, dociągnął na sam szczyt, dwóch młodszych kolegów zaś odpadło. Nagrodą był 8-kilometrowy zjazd. – Eluś to jednak nie tylko organizator imprez, człowiek od rozwiązywania problemów w czasie wyjazdów, ale przede wszystkim dusza towarzystwa. W czasie naszych podróży często zdarzają się biesiady przy ognisku i zawsze jest on motorem dobrej zabawy. Lubi śpiewać, opowiadać historie, dowcipy, nigdy nie jest z nim nudno. **tb**



Wiedzę i talent Eligiusza Pietruchy docenia od lat Wojciech Urbanek z firmy Bracia Urbanek, który w jego ręce oddaje wielu swych biznesowych gości.



Tatry zawsze były dla Pietruchy wyzwaniem. Z grupą z Łowicza w drodze do Pięciu Stawów pod Przełęczą Szpiglasową.



Góry to jedna z wielkich miłości Eligiusza Pietruchy. Nad urwiskiem Śnieżnych Kottów w Karkonoszach.

ryturę wypracował sobie w zakładach na Powstańców.

Była to trafna decyzja, bo ilość wycieczek zaczęła maleć w stanie wojennym i latach późniejszych, gdy gospodarka się waliła. Zupełnie siadła w latach 90., po likwidacji dopłat do turystyki narzucanych firmom w czasach PRL. Teraz turystów przywożonych autokarami zastąpili turyści indywidualni. Ilu ich jest, trudniej oszacować, bo oni zwykle o przewodnika się nie starają. Grup zorganizowanych przyjeżdża ostatnio do Łowicza około 150 rocznie. To niedużo. – Sam bym potrafił to obsłużyć – śmieje się Pietrucha. Nie robi jednak tego sam: w Kole Przewodników PTTK w Łowiczu jest obecnie 21 osób, z których czynnie działa 7. Pietrucha sam oprowadził po Łowiczu w roku 201.041 wycieczek.

O czym najchętniej słuchają turyści, co podziwiają? Podobają im się katedra, dział etnograficzny w muzeum, trójkątny rynek, wąskie uliczki Koszarowa i Ciemna – mówi przewodnik. Jeśli jakaś grupa jest na Bożym Ciele, to chorągwie, stroje, ceremoniał powodują, że zachwy-



Cała Szprycha, gdy zsumować osiągnięć wszystkich jej członków, co roku z nawiązką objeżdża Ziemię dookoła równika.

tom nie ma końca. A z opowieści chętnie słuchają o tym, że tu bywali prawie wszyscy polscy królowie, którzy, chcąc zaskarbić sobie względy prymasów, nadawali Łowiczowi przywileje. Z niedowierzaniem słuchają o pierwszych w Europie targach książki, tu mających miejsce, o pierwszej bezpłatnej łaźni dla mieszczan, otwartej pod koniec XVI wieku, o tym że chłop z dóbr prymasowskich nie można było karać bez wyroku prymasowskiego sądu. Słuchając Pietruchy odkrywają inny Łowicz, ba inną Polskę, taką, jaką była w latach rozkwitu, przed tragedią wojen kozackich i szwedzkiego potopu.



Pierwsze narty sprawił sobie mały Elek tuż po wojnie. Jeździ na deskach do dziś, lubi Beskidy. Na Skrzycznem z Magdą Wiedeńską, byłą mistrzynią Polski w judo.

Niekiedy do zorganizowanych grup dołączają podczas zwiedzania turyści indywidualni, Pietrucha ich nie wyrzuca, prosi jedynie, by się nie pchali do pierwszego szeregu, zostawiając najlepsze warunki do słuchania i oglądania tym, którzy za przewodnika zapłacili. To uwaga nie bez powodu, bowiem chcących go słuchać nie brakuje. Eligiusz Pietrucha potrafi bowiem mówić jak mało kto.

Dar wymowy

Zauważyła to szybko, już w pierwszych latach jego oprowadzania, żona ówczesnego dyrektora muzeum w Łowiczu, etnograf Anna Świątkowska – i poleciła do prowadzenia Jarmarku Łowickiego w roku 1974. Ta pierwsza konferansjerka musiała się podobać, bo angażowano go odtąd coraz częściej. Prowadził Jarmarki z Wincentym Kaźmierczakiem, z Władysławem Wojdą, kilkanaście razy prowadził

TE TWARZE ZAPAMIĘTA NA ZAWSZE

Ze swej długiej kariery przewodnika zapamiętał Eligiusz Pietrucha kilka obrazków, których nie zapomni, zdaje mu się, nigdy. Pierwszy z roku 1977, gdy oprowadzał po Łowiczu grupę dzieci z biednego wschodu Polski. Na Starym Rynku dzieci kupowały lody. Pewien chłopczyk, niezbyt rozgarnięty, biegał gdzieś między nimi gorączkowo. Chciał pożyczyć od kogoś pieniądze na loda, bo sam nie miał. Pan Eligiusz kupił mu porcję. – W jego oczach było tyle szczęścia i radości, że to znaczyło więcej niż słowo dziękuję – wspomina.

W 1983 r. przewodniczka jednej wycieczki miała do niego ostre pretensje, że oprowadzając dzieci po muzeum w Sromowie, pokazując figurkę górnika w szopce, wspominał o masakrze w kopalni

Wujek i za to, że miał w klapie kurtki wpięty opornik – popularny wówczas znak niezgody na rządy stanu wojennego. Powiedział, że mówi, co uważa za słuszne, zdania nie zmieni – i pierwszy, i jak dotąd jedyny raz, opuścił wycieczkę, nie biorąc honorarium i zostawiając jej szefową samą. – A dzieciaki były fajne – mówi. Wreszcie rok 1997. Oprowadza po Żelazowej Woli grupę dzieci z dopiero co ciężko doświadczonych przez powódź terenów Opolszczyzny. Robi to gratisowo. Opowiada im, że często w tym miejscu grają dla turystów znani, niekiedy bardzo znani pianiści. I wtedy, słysząc jego opowieść, z sąsiedniego pomieszczenia wychodzi Halina Czerny-Stefańska. I gra specjalnie dla nich, dla tej grupki dzieci i dla niego.



Jest zima, ale dyżur przewodnika trwa. Eligiusz Pietrucha w biurze PTTK w Łowiczu przed kilkoma dniami.

Łowiczanie Roku



Uroki rowerowych wypraw. Przeprowa w bród przez Bzurę pod Brochowem. z przodu Adam Szymański.



Jeżdżą bez względu na porę roku i pogodę. Szprycha podczas jednej z coniedzielnych wycieczek po okolicach Łowicza - w tym przypadku na powitanie wiosny.

Uznanie i szacunek

O Eligiuszu Pietrusze mówią ci, którzy go znają

Żywa encyklopedia

Jako żywą encyklopedię kultury książkowej ocenia Eligiusza Pietruszę dyrektor muzeum w Łowiczu **Marzena Kozanecka-Zwierz**. – To niezwykle barwna postać. Posiada on niebywałą wiedzę na temat życia codziennego, kultury i sztuki regionu łowickiego. On zawsze wie, co się dzieje, dzieje, a nawet co będzie się dzieło w księstwie łowickim, a do tego opowiada o tym z charakterystyczną, książeczką gwarą – mówi. Zdaniem dyrektora Pietrusza bardzo często i chętnie dzieli się swoją wiedzą, a także współpracuje z łowicką placówką muzealną. – Z nim łatwo jesteście się w stanie dogadać, bo on zawsze jest chętny do współpracy – dodaje.

Żartami sypie jak z rękawa

Alicja Matczak, twórczyni ludowa z Głowna – Eligiusza Pietruszę poznała ok. 10 lat temu przy okazji jakiejś imprezy, którą prowadził.

Jest niezwykle barwną postacią – mówi o nim. To podróżnik, lubi jeździć na rowerze i jest związany silnie z kultywowaniem łowickich tradycji. Jest bardzo pogodny, żartami sypie jak z rękawa. Świetnie posługuje się gwarą łowicką. Jest bardzo dobrym organizatorem, czynnym człowiekiem. Gdy się spotykamy, nigdy nie przechodzi obojętnie. Zawsze podejździe, porozmawia. Widujemy się na rozmaitych imprezach folklorystycznych – m.in. tych w Łowiczu, ale także na kiermaszach w Warszawie. Przed laty zaprosiłam go do prowadzenia dożynek w gminie Głowno.

Serdeczny dla młodych
Grażyna Dubiel ze szkolnego koła PTTK „Pelika-

niątka” w Gimnazjum nr 2 w Łowiczu tak mówi o Eligiuszu Pietrusze. – To bardzo pomocny człowiek, który zwłaszcza w pierwszych latach naszej działalności wspomagał nas i z nami współpracował. Ma doskonale kontakty z młodzieżą i jest wobec niej serdeczny i ciepły, ale zarazem w stanowczy sposób umie zachować wśród niej dyscyplinę. Mogę o nim mówić tylko w samych superlatywach. Pietrusza pomagał „Pelikaniątkom” w wycieczkach rowerowych i innych eskapadach turystycznych. Zdaniem Dubiel ma on także ogromną wiedzę na temat Łowicza i regionu, którą w lekki sposób umie przekazać każdemu, także najmłodszemu.

Nie bierze za to pieniędzy

Dyrektor Łowickiego Ośrodka Kultury **Maciej Malangiewicz** uważa, że o Eligiuszu Pietrusze należy mówić tylko w superlatywach. – Znam go od 11 lat i jest to bardzo kreatywny człowiek, życzliwy innym – stwierdza. Dodatkowo na liście jego zalet można napisać bardzo duże poczucie humoru, co przejawia się zarówno ilością żartów, jakie zna jak, i dystansem do samego siebie.

Malangiewicz przyznaje, że podziwia Eligiusza Pietruszę za działanie w kole Szprycha. – Prowadzi tak aktywny tryb życia, mimo że ukończył już 75 lat – mówi – co powinno być wzorem dla wielu młodych ludzi, którzy razem z nim wyruszają na rajdy rowerowe. Malangiewicz dodaje, że sam również niejednokrotnie brał w nich udział. – Nigdy się podczas nich nie nudziłem i zawsze były one ciekawe, zarówno pod kątem wybranego szlaku, jak i informacji, jakie można było usłyszeć od Eligiusza Pietruszy.

Bo Pietrusza według Malangiewicza jest kopalnią wiedzy o Łowiczu i wsi łowickiej, o historii i obyczajach tego regionu. Dlatego wybierając się z nim na rajd rowerowy, można się dowiedzieć wielu rzeczy. Pietrusza wiele rzeczy robi nieodpłatnie. Na przykład będąc konferansjerem podczas Festiwalu Folklorystycznego „O Łowicki Pasiak”, nie pobiera za pracę żadnych pieniędzy. – Jury konkursowe zawsze podkreśla, że Pietrusza prowadzi ten festiwal doskonale i na wysokim poziomie – mówi Malangiewicz. Dodaje, że członkowie zapraszanych zespołów, zawsze wspominają Pietruszę, który kiedy je zapowiada, zawsze robi to w sposób ciekawy, wynajdując jakieś „smaczki” z regionów, skąd pochodzą.

Jest symbolem naszego przeglądu

Eligiusz Pietrusza od kilku lat prowadzi także Międzwojewódzki Przegląd Kapel Ludowych, który od 20 lat odbywa się w Bedlnie w powiecie kutnowskim. – Można śmiało powiedzieć, że jest on symbolem tego przeglądu, czołową postacią, znaną praktycznie przez wszystkich uczestników – mówi dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Bedlni **Jolanta Rosół**, która po raz pierwszy miała do czynienia z Pietruszą podczas ubiegłorocznego przeglądu. – Pracuję tu rok i wcześniej nie znałam pana Pietruszy. Pracownicy mówili jednak, że jest taka osoba, która prowadzi te imprezy i dobrze by było, by tak zostało, bo to wspaniały człowiek. Okazało się to prawdą, a duże wrażenie zrobił już po pierwszym telefonie, gdy od razu zgodził się poprowadzić nasz kolejny przegląd. Nawet udzielał mi cennych wskazówek, jak to zrobić – opowiada

dyrektor. Jej zdaniem Eligiusz Pietrusza to ciepły, sympatyczny i otwarty człowiek. – Ma niepowtarzalne poczucie humoru, a anegdota wywołuje wprost z rękawa. On uwielbia muzykę ludową, kocha ten folklor – dodaje Jolanta Rosół.

Człowiek-instytucja

Bożena Witkowska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Skierniewicach powiedziała nam, że Eligiusz Pietrusza to człowiek instytucja. – Znam go jako przewodnika PTTK i konferansjera licznych imprez. Nikt tak jak pan Eligiusz nie opowiada o Łowiczu. Zna bardzo wiele historii i wie bardzo dużo. Jest niesamowitym gawędziarzem – mówi nasza rozmówczyni. Eligiusz Pietrusza wielokrotnie bywa w Skierniewicach i oprowadza grupy, które przyjeżdżają do miasta. – Zawsze czyni to z ogromną pasją i zainteresowaniem, a wszyscy słuchacze są pod jego urokiem – dodaje. Poza tym, jak twierdzi Witkowska, na scenie Pie-

trucha czuje się jak ryba w wodzie. – Nigdy nie miał żadnych oporów żeby gdzieś wystąpić, coś powiedzieć. Potrafi zachować się w każdej sytuacji.

Bez niego byłoby trudno

Jack Rybus – prezes Koła Przewodników przy łowickim oddziale PTTK, powiedział nam, że gdy słyszy się nazwisko Eligiusz Pietrusza, od razu kojarzy się łowicki PTTK i przewodnicy. Wieloletnie zaangażowanie w działalność oddziału, organizowanie i prowadzenie wielu imprez spowodowało, że stał się on frontmanem organizacji.

– Do Eligiusza Pietruszy czuję nade wszystko ogromny szacunek, choć zdarzają nam się w dyskusjach spore różnice zdań, zawsze jednak są one konstruktywne. Swoją pracą już dawno zasłużył na tytuł Łowiczanie Roku i na wiele innych – powiedział nam Jack Rybus.

Podkreśla, że gdyby nie Pietrusza, to wielu imprez, które organizuje PTTK czy KTK Szprycha, by nie było. – Jest świetnym organizatorem, potrafi załatwić wszystkie formalności przed każdą imprezą, w tym zakresie można na nim polegać jak na nikim innym. Rachunki, rozliczenia, sprawozdania PTTK – to jego działka. Oprócz

tego prowadzi biuro PTTK, zajmuje się rozdzielaniem wycieczek wśród przewodników, umawianiem ich, doradzaniem. To człowiek – instytucja, bez niego byłoby bardzo ciężko – ocenia Rybus.

– Dla mnie, przewodnika z młodszego pokolenia, jest wzorem do naśladowania, od momentu gdy zacząłem kurs przewodnicki. Sposób, w jaki opowiada o historii różnych miejsc, zabytków, jest niesamowity, nie robi tego w sposób sztampowy, ale barwny, zawsze uzupełnia opowieść o mało znane historie, oprócz tego zawsze wplata humorystyczne elementy w swoją opowieść. Słuchający go ludzie nie mają czasu, by się nudzić – kontuuje przewodnik.

Podkreśla też, że Eligiusz cały czas czyta, szuka nowych wiadomości, kolekcjonuje wydawnictwa. Patrząc na niego, staje się jasne, że przewodnikiem jest się na całe życie. Angażuje się też w nowe przedsięwzięcia.

– Ostatnio bardzo pomógł w zrealizowaniu kwesty na łowickich cmentarzach, z której dochód jest przeznaczony na restaurowanie zabytkowych nagrobków. Sam to zaproponował, widać było, że pomysł był mu bliski – powiedział nam Rybus.



Mocna ekipa łowickich rowerzystów nad brzegiem Wisły przy jej ujściu do Bałtyku. Obok Eligiusza Pietruszy Karol Dąbrowski i Adam Szymański.

Święto Kwiatów, Owoców i Warzyw w Skierniewicach, dziesiątki razy inne, mniejszej rangi imprezy niemal w całej centralnej Polsce. Gdy tylko mógł mówić o Łowiczu i mówił łowicką gwarą, choć jak samokrytycznie przyznaje, nie opanował jej najlepiej. – Z tym trzeba się urodzić i od dziecka nią mówić – uważa. Tyle, ile zdołał się jej nauczyć, zawdzięcza Julianowi Brzozowskiemu, jego żonie i innym ludziom, których odwiedzał w czasie wycieczek po okolicy, z którymi lubił zagadywać. Kontakt z Wincentym Kaźmierczakiem też był bezcenny, ale z natury rzeczy niezbyt częsty, a po łowickich wioskach jeździł co tydzień rowerem, więc miał okazję się uczyć.

Szprycha

Rower to kolejne słowo klucz do zrozumienia postaci Eligiusza Pietrucha. Był założycielem, przed blisko 25 laty, Klubu Turystyki Kolarskiej „Szprycha”. Początki były proste: chcąc zaoszczędzić, namówił uczestników kursu na przewodnika, by na zajęcia do Nieborowa wybrali się rowerami. Potem podobnie pojechali do Sromowa i do Walewic. Spodobało się to, okazało się, że chętnych do jeżdżenia po okolicy nie brakuje, sformalizowali działalność. Dziś Szprycha jest jedną z dwóch, obok Koła Przewodników, sekcji działających przy łowickim oddziale PTTK. Zrzesza 30 członków, na 177 płaconych składek członkowskie.



Dziś, coraz trudniej jest zorganizować rajd, szczególnie pieszy, bo coraz mniej ludzi chodzi rekreacyjnie – za to chętnych na wyprawy rowerowe nie brakuje.

Pietrucha jest obecnie wiceprezesem oddziału PTTK. Prezesem jest Janusz Dyl. W oddziale działa od lat obok nich wielu jeszcze ludzi, wśród których Pietrucha wymienia m.in. Adama Szymańskiego, Karola Dąbrowskiego, Jadwigę Lendzion, Marka Trepę. To dzięki ich pracy przez lata organizowano rajdy szlakiem folkloru, szlakiem historii, szlakiem cichociemnych, konkursy wiedzy o Łowiczu i inne imprezy popularyzujące wiedzę o naszej małej ojczyźnie i kształtujące pozytywny stosunek do niej. Pan Eligiusz uczestniczył w bodaj każdym z nich. Dziś, zauważa, coraz trudniej jest zorganizować rajd, szczególnie pieszy, bo coraz mniej ludzi chodzi rekreacyjnie – za to chętnych na wyprawy rowerowe nie brakuje.

I o ile rajdy są przedsięwzięciami okazjonalnymi, o tyle codzienne wycieczki Szprychy to już pozytywna, łowicka rutyna. Kto w niedzielę między marcem a końcem listopada przechodzić będzie około godziny 11 przez Stary Rynek, niemal na pewno dostrzeże grupkę ludzi przy rowerach, zbierających się do odjazdu sprzed muzeum.

To właśnie Szprycha: czasem 6, czasem 16 osób, które za chwilę nacisną na pedały i podążą w stronę Arkadii, Sromowa i Nieborowa, bądź Chruslina i Walewic, bądź Złakowa i Kiernozi, bądź Domaniewic. Najczęściej w żelaznym składzie: Adam Szymański, Eligiusz Pietrucha z żoną, Karol i Edward Dąbrowscy, Tytus Zembowicz, Danuta Dąbrowska, Małgorzata Wolska, Małgorzata Haczykowska, Mirosław Wojda, Marek Trepka, Włodzisław Stobiecki. Jeżdżą zasadniczo bez względu na pogodę, choć w słoneczny dzień jest ich zwykle więcej, niż gdy można się spodziewać słońca. Bywa, że ruszają na trasę nawet zimą, jeśli tylko drogi są czarne. Jeździli już przy temperaturze powietrza minus 7 stopni.

A gdy śnieg zawieje drogi, chodzą pieszo: za las miejski, do Arkadii, wzdłuż Bzury.

Szprycha to także dalsze wyprawy rowerowe, niekiedy dwunastodniowe. Jeździli wzdłuż polskich głównych rzek, jeździli po Kurpiach, na Mazurach, na Dolnym Śląsku, na Kaszubach, w Bieszczadach. Czy trzeba dodawać, że Pietrucha ma też złotą Kolarską Odznakę Turystyczną PTTK? Na rowerach byli też w Finlandii, Szwecji, Danii, Norwegii, na Bornholmie, na Litwie i Ukrainie – o których to podróżach pisaliśmy w NL.

Pietrucha z żoną uczestniczą w niemal każdej wycieczce Szprychy, czy to najbliższej, po okolicy, czy w dalszych eskapadach. Zwykle pokonywali w sezonie od 7,5 do 9 tysięcy kilometrów na rowerze, cała Szprycha, gdy zsumować osiągnięcia wszystkich jej członków, co roku z nawijką objeżdża Ziemię dookoła równika. Miniony sezon Eligiusz ocenia jako najszabszy w karierze: uzbierało się tego niecałe 4 tysiące. – Bo i pogoda była słaba i żona trochę niedomagala – usprawiedliwia się.

Teraz jest zima, do pełni sezonu wycieczkowego daleko. Eligiusz Pietrucha może wyjechać na narty, które także uwielbia – bo pierwsze zdobył już w 1945 roku, wymieniając się z kolegą za hulajnogę. Potem miał kolejne, ciągle jeszcze drewniane, do których samemu dorabiał wiązania. Lubił ostrą jazdę, choć zasadniczo jeździł zawsze w Polsce, ale przecieć i u nas można skrócić kark na deskach. Obecnie jeździ spokojniej, ostrożniej, wszak wiek z wymusza. Jest też jedną z kilku zaledwie osób w naszym mieście, jeżdżących a właściwie biegających na nartach biegowych.

Bez względu na pogodę i porę roku czeka jednak przede wszystkim w biurze PTTK na turystów, którym będzie mógł opowiedzieć o tym, co w naszym mieście najciekawsze, których zawiezie do Radziwiłłów w Nieborowie i do Brzozowskich w Sromowie, którym opowie o Walewskiej urodzonej w Kiernozi i o dominikanach, którzy niegdyś głosili Słowo Boże w kościele na Podrzecznej. Gdy się zgłoszą, opowie im to ze swadą, tak jak to czynił dla prezydentów, premierów, ambasadorów, biskupów, generałów, artystów i dziennikarzy z całego świata. Jak to czynił dla uczestników każdej z 3100 wycieczek, które dotąd oprowadził. ■

Komunikat Kapituły Tytułu Łowiczana Roku

Kapituła Tytułu Łowiczana Roku obradowała 9 grudnia 2010 r. W obradach uczestniczyło 8 osób: 7 dotychczasowych laureatów tytułu i redaktor naczelny Nowego Łowiczana. Kilkoro dotychczasowych laureatów tytułu, członków kapituły, nie było obecnych, uniemożliwiały im to względy zdrowotne bądź obowiązki zawodowe.

Do tytułu Łowiczana Roku 2010 zgłoszono 4 kandydatury. Przedstawiano argumenty przemawiające za każdą z nich. Ostatecznie pod głosowanie poddano 3 kandydatury, za którymi padło najwięcej głosów w dyskusji. Nominata wyłoniono już w pierwszym głosowaniu, większością ponad połowy oddanych głosów.

Łowiczanie Roku 2010 jest Łowiczanie z urodzenia.

Sprzedał się do naszego miasta za pracę, był 16. z kolei zarejestrowanym pracownikiem Syntexu, mistrzem-instruktor. Wśród jednak w Łowiczu całym sercem, stając się z biegiem lat człowiekiem-institucją. Wie niemal wszystko o jego historii, umie o niej fascynująco opowiadać, zna każdy zakamarek i załom muru. Opowiadał już o nim dziesiątkom tysięcy turystów – bo osobiście, jako przewodnik turystyczny, oprowadzał już ponad 3100 wycieczek. Pokazuje im także inne najciekawsze zakątki Ziemi Łowickiej. Zna, lubi i przedstawia przyjezdnym naszych twórców ludowych. Nauczył się łowickiej gwary, choć samokrytycznie przyznaje, że aby nią dobrze władać, trzeba się jednak tutaj urodzić.

Jest też od lat duszą środowiska łowickich turystów. Organizował setki rajdów i wycieczek, dziesiątki obozów wędrownych, wiele kursów dla przewodników. Uwielbia góry, po których wędruje z rodziną bądź ze zorganizowanymi grupami, rzadko sam. Jeździ na nartach – i starczą mu do tego polskie góry, nie musi jechać w Alpy. Na nartach także biega – jako jeden z niewielu w Łowiczu.

Przez niemal okrągły rok nie rozstaje się z rowerem, rokrocznie pokonując, wraz z żoną, na kółkach od 7,5 do 9 tysięcy kilometrów. W tym roku przejechali „tylko” 5 tysięcy – o czym mówi tonem niezadowolenia. To między innymi dzięki niemu powstał Klub Turystyki Kolarskiej „Szprycha”, którego członków można co

niedziela o 11 zobaczyć przed muzeum, jak szykują się do wyjazdu na kolejną wycieczkę.

W zgodnej opinii ludzi, którzy go znają, jest człowiekiem ogromnej życzliwości, nigdy nie odmawiającym nikomu pomocy.

Przewodnikiem turystycznym jest od roku 1972, Szprycha będzie obchodziła niedługo ćwierćwiecze istnienia. Rok 2010 nie był więc w życiu nominata rokiem szczególnym. Przyznając mu tytuł Łowiczana Roku 2010 kapituła chciała jednak uhonorować go za to wszystko, co zrobił dla naszego miasta i naszej ziemi przez minionie kilkadziesiąt lat.

Łowiczanie Roku 2010 jest Eligiusz Pietrucha.

Za Kapitułę red. nac. NŁ Wojciech Waligórski

Tak było na gali

Tytuł Łowiczana Roku 2010 przyznano Eligiuszowi Pietrusze podczas uroczystości zorganizowanej wczoraj o 13.00 w kinie Fenix. Oto kilka fotograficznych impresji z tego spotkania.



Przemawiający Łowiczanie Roku 2010 Eligiusz Pietrucha, tuż z nim grupa przyjaciół – osób związanych z łowicką tradycją ludową.



Eligiusz Pietrucha na żywo i na zdjęciu.



Adam Szymański, prezes Klubu „Szprycha”.



Moment wręczenia tytułu. Eligiusz Pietrucha (z prawej) odbiera go z rąk redaktora naczelnego NŁ Wojciecha Waligórskiego.



Łowiccy przewodnicy PTTK licznie pojawili się na uroczystości. Ich delegacja składała gratulacje w służbowych, czerwonych polarach.



Uroczystość prowadziła twórczyni ludowa Barbara Frątczak, obok Eligiusz Pietrucha.

Okruchy życia

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Henryk Jarosiński (1929-2009)



Henryk Jarosiński
1929-2009

Henryk Jarosiński – przez całe życie pracował w rolnictwie. Był dobrym gospodarzem, „złotą rączką”, co widać w gospodarstwie. Wychował wraz z żoną trójkę dzieci. Zmarł przedwcześnie po ciężkiej chorobie. Zostawił w żałobie żonę, dzieci, wnuków, prawnuków oraz grono znajomych.

Henryk Jarosiński urodził się 18 marca 1929 roku w domu rodzinnym w Jamnie. W tym samym domu, po ciężkiej chorobie, zmarł 27 grudnia 2009 r. Nie cierpiał długo.

To ja do domu rodzinnego męża przysłałam, wzięłam się w ten dom – wspomina żona Kazimiera Jarosińska. Pan Henryk nie był człowiekiem dobrze wykształconym, skończył tylko 7 klas szkoły podstawowej. Całe swoje życie zajmował się rolnictwem. Prowadził wraz z żoną i potem razem z dziećmi gospodarstwo o powierzchni około 12 hektarów. – Kiedyś to nie było tak mało i można było z tego się skromnie utrzymać. Ja pracowałam zawodowo, a mąż był bardzo dobrym człowiekiem. Przez całe 51 lat nie było pomiędzy nami większych starć – wspomina żona Kazimiera.

Pan Henryk z żoną poznał się wiele lat przed ślubem. Mieszkali w tej samej wsi. – Pewnego razu, będąc jeszcze młodą dziewczyną, gdzieś szłam, a Heniek jechał w tym samym kierunku rowerem. Zabrał mnie na ramę, bo tak się kiedyś przecież jeździło. Pytał mnie, co będę robić, jak skończysz szkołę, a ja mu na to dla żartu odpowiedziałam: „A pójdę do ciebie krowy paść”. Później się długo

nie widzieliśmy. Wielokrotnie to zdarzenie wspominaliśmy – opowiada żona Kazimiera.

Wesele odbyło się 1958 roku. Do tego też roku pan Henryk należał do miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Potem zajmował się domem i gospodarstwem. Naturalną sprawą było w tamtych czasach, że wesele odbyło się w odnowionej stodole i przy latarniach. Energia elektryczna dotarła do Jamna rok później. W tym też roku na świat przyszła córka Marysia, trzy lata później syn Zdzisław, a w 1973 roku kolejny syn Jarosław. – Był dobrym ojcem, potem kochającym dziadkiem. Pomagaliśmy dzieciom, jak tylko mogliśmy. Kiedyś było łatwiej utrzymać się z gospodarstwa. Córka teraz mieszka w Łodzi, jeden syn w Zielkowicach, a drugi w Jamnie – powiedziała nam pani Kazimiera.

Pan Henryk był dobrym gospodarzem, wiele rzeczy umiał zrobić samemu. Znajomi i okoliczni mieszkańcy dobrze wiedzieli, że jest „złotą rączką”. Było to widać również w gospodarstwie i na przydomowym podwórku. – Wszystkie te ploty, ogrodzenia, wiatraki, które są ozdobami na podwórku, nawet drzwi i żyrandol w pokoju oraz dzieciom, jak były małe, konia na bieżunach – to wszystko zro-

bił sam. Te wszystkie rzeczy ciągle mi męża przypominają. Co wyjdę na podwórko, to prawie widzę, jak mąż majsterkował. Samochód też prawie jako pierwszy w Jamnie mieliśmy – wspomina żona Kazimiera.

W rodzinie często żartowano, że jak go zabraknie, to nie będzie komu naprawiać tego wszystkiego i robić nowe rzeczy. Pan Henryk był więc bardzo dumny z tego, że „smykałkę” do majsterkowania ma wnuk Sebastian, będący obecnie w pierwszej klasie gimnazjum. Cieszył się z każdej wizyty dzieci i wnuków. Ostatnie zdjęcie wykonane zostało niedługo przed jego śmiercią. Leży zmęczony na łóżku z prawnuczką Malwinką.

Zachorował na nowotwór złośliwy – czerniaka. Rozpoczął leczenie, ale niestety nowotwór miał wiele przerzutów, w tym na węzły chłonne. Nie cierpiał długo. Bardzo ciężkiej chorobą było ze dwa miesiące, a dwa tygodnie był w szpitalu. Zmarł w domu o godzinie 4.20 rano, 27 grudnia 2009 roku. Przed śmiercią opiekowała się nim żona, dzieci, wnuki oraz siostry z łowickiego Caritasu. – Szczególnie siostra Ania z Caritasu – anioł w ludzkiej postaci. Potrafiła nawet codziennie przyjeżdżać – wspomina w wdzięcznością żona pana Henryka. mak

ODESZLI OD NAS | 25.12.-31.12.2010

† 25 grudnia: Józefa Bryszewska, I.71, Krępa.
† 26 grudnia: Tadeusz Kwil, I.80, Nieborów.
† 28 grudnia: Zofia Szymajda, I.71, Krępa; Bronisława Wesołowska-Marcinkowska, I.88; Henryk Dudziński, I.83, Nieborów.
† 30 grudnia: Sekuła Franciszek, I.85, Ostrowiec; Marek Stefan Polit, I.56, Osiny.
† 31 grudnia: Helena Maria Gocek, I.72, Głowno.

Z głębokim żalem, z powodu tragicznej śmierci żegnamy wieloletniego ławnika Sądu Rejonowego w Łowiczu, Przewodniczącą Rady Ławniczej

Panią

Marianne Goździk

Prezes Sądu, sędziowie i pozostali pracownicy Sądu Rejonowego w Łowiczu

Dziękujemy wszystkim bliskim, przyjaciołom, sąsiadom i znajomym, którzy razem z nami pożegnali naszego ukochanego

MEŻA i TATE

Ś.P.

Andrzeja Lichmana

żona z dziećmi

Serdeczne wyrazy współczucia dla **Józefa Krawczyka** z powodu śmierci

MAMY

składają
Władzia i Dorota z Januszem

Serdeczne wyrazy współczucia dla Pani **lek. WIESŁAWY BĘDKOWSKIEJ-JODŁOWSKIEJ** z powodu śmierci

OJCA

składają
pracownicy NZOZ Przychodnia Lekarska B. Morawska S.C.

Łowicz | Wizyty duszpasterskie

Do kogo przyjdzie ksiądz

Koleśka w parafii katedralnej

5 stycznia o 9.30 ksiądz uda się z wizytą duszpasterską do mieszkańców Niedźwiady, ale bez Wujnowa. Popołudniu, od godz. 16.00 koleśka rozpocznie się na łowickim os. Starzyńskiego w blokach nr 7 i 8.

6 stycznia ze względu na przypadające tego dnia Święto Trzech Króli nie ma koleśki. W piątek 7 stycznia o godz. 9.30 ksiądz udadzą się do Niedźwiady - Wujnowa. W sobotę 9 stycznia, od godz. 9.30 koleśka rozpocznie się w domach przy ul. Podrzecznej, ale bez bloków oraz wśród mieszkańców ul. Floriana i Sybiraków.

Parafia pw. Świętego Ducha

Środa, 5 stycznia, od godz. 16.00: os. Starzyńskiego 4 (3

kapłanów), ul. Ciemna (2 kapłanów), ul. Konopackiego (1 kapłan);

6 stycznia, od godz. 16.00: ul. Zduńska (1 kapłan);

Piątek, 7 stycznia, od godz. 16.00: ul. Stanisławskiego (2 kapłanów), od godz. 19.00 os. Kostka bloki: 2, 3, 8 i 11 (3 kapłanów);

Sobota, 8 stycznia od godz. 9.30: Otolice (4 kapłanów), Jastrzębia - nowe domki jednorodzinne przy Os. Górki (1 kapłan);

Poniedziałek, 10 stycznia, od godz. 16.00: os. Starzyńskiego 3 (3 kapłanów), os. Kostka 10 (1 kapłan z przerwą na mszę św.);

Wtorek, 11 stycznia od godz. 16.00: os. Starzyńskiego 2 (3 kapłanów), os. Kostka 1 (1 kapłan z przerwą na Mszę św.);

Środa, 12 stycznia, od godz. 16.00: os. Starzyńskiego 1 (3 kapłanów), os. Kostka 9 (1 kapłan z przerwą na mszę św.);

Czwartek, 13 stycznia, od godz. 16.00: os. Broniewskiego 2 (2 kapłanów), os. Dąbrowskiego 3 (1 kapłan z przerwą na mszę św.);

Parafia uprzedza, że plan koleśki w terminie od poniedziałku 10 stycznia do czwartku 13 stycznia może ulec zmianie.

Parafia Chrystusa Dobrego Pasterza w Łowiczu

Środa, 5 stycznia od godz. 15 - ul. Powstańców.

Czwartek, 6 stycznia - wizyt nie będzie

Piątek, 7 stycznia od godz. 15 - ul. Radziecka, Zielna, Rybackiego.

pojazdów mechanicznych, który orzekł za poprzednio popełnione przestępstwo drogowe Sąd Rejonowy w Łowiczu.

2 stycznia o godzinie 16.55 w Kiernozu nietrzeźwy 55-letni mieszkaniec tej miejscowości jechał rowerem. Badanie: 0,65 mg/dm3 alkoholu.

Łowicz | Przedszkole nr 10

Sprostowanie

W artykule „Prokurator przyśzedł poczytać”, który ukazał się w nr 52, N.E. błędnie napisałem, że prokurator Marcin Wielgomas jest pracownikiem Prokuratury Rejonowej w Łowiczu. W rzeczywistości jest prokuratorem

Prokuratury Okręgowej w Płocku, wykonującym obowiązki w Wydziale do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie. Za błędną informację przepraszam. Tomasz Bartos

JECHALI PO PIJANEMU | 1.-2.01.2011

1 stycznia o godzinie 21.20 na ulicy Konopackiego w Łowiczu 31-letni nietrzeźwy mieszkaniec Łowicza prowadził samochód osobowy marki Fiat 126p. Badanie alkosensorem wykazało, że ma 0,81 mg/dm3 alkoholu w powietrzu wydychanym z płuc. Ponadto kierowca złamał sądowy zakaz kierowania

REKLAMA

FIRMA
H.SKRZYDLEWSKA
USŁUGI POGRZEBOWE
www.h.skrzydewska.pl

CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001

GŁOWNO, ul. Łowicka 7/11
tel. (42) 710-71-90, 719-30-24 (czynne całą dobę)

ZGIERZ, ul. Paręczewska 6
tel. (42) 717-00-00 (czynny całą dobę)

ŁÓDŹ, tel. (42) 672-33-33, 672-30-27 (czynne całą dobę)

- załatwiamy formalności w ZUS
- wypłacamy zasiłek ZUS
 - kremacje
- przewóz osób zmarłych do chłodni
- przewozy międzynarodowe

zanim podejmiesz decyzję porównaj ceny!

Łowicz | Sylwester z pijarami

Wspólnie z Bogiem wchodzili w Nowy Rok

Młodzi ludzie z całej Polski przyjechali do Łowicza 29 grudnia. Chcieli bowiem, wspólnie ze swoimi rówieśnikami skupionymi wokół szkół i wspólnot pijarskich świętować zakończenie 2010 i przywitanie 2011 roku.

Zabawy sylwestrowe dla pijarskiej młodzieży odbywają się już od wielu lat. Były organizowane m. in. w Łąpszach na Spiszu i w Łowiczu. – Chodzi w nich przede wszystkim o integrację młodych ludzi, uczących się przecież w oddalonych od siebie szkołach – wyjaśnia ojciec Piotr Jałako z Krakowa.

W łowickiej szkole pijarskiej od 29 grudnia do 1 stycznia przebywała młodzież z kilku polskich miast: m. in. z Rzeszowa, Krakowa oraz z Poznania. Młodzież przez te kilka dni była zakwaterowana w salach szkolnych. To tu uczestnicy spali, zbierali się na wspólnych posiłkach oraz modlili się w szkolnej kaplicy. Większość z nich to licealiści, ale wśród 90-osobowej grupy nie brakowało też gimnazjalistów i studentów.

Młodzież bawiła się w sylwestrową noc do połowy, potem uczestniczyła we mszy św., później bawiła się dalej – ale przyjechała do nas już w czwartek popołudniu.

W programie tych kilku dni była m. in. pielgrzymka do Niepokalanowa i zwiedzanie Łowicza. Odbyło się to jednak nietypowo, bo przy pomocy gry terenowej. Młodzież podzielona na kilkusobowe grupy musiała znaleźć wypisane na liście miejsca i budynki np. ratusz, muzeum czy trójkątny rynek oraz

dowiedzieć się od przechodniów wielu informacji jak data papieskiej wizyty w Łowiczu czy gdzie jest Skwer Solidarności, z czym nawet wielu łowiczanie miało problem. Młodzież miała też różne zadania jak choćby znaleźć restaurację Hasan i poprosić kucharza o napisanie imienia i nazwiska.



Łowicz jest ładnym miastem. Dzięki przewadze domów jednorodzinnych, jego architektura nie jest zaśmiecona w tak dużym stopniu jak w wielu innych polskich miastach, przez blokowiska

Uczestnikom bardzo spodobała się ta gra, a jakie wrażenie zrobiło na nich samo miasto? – Łowicz jest bardzo klimatyczny – mówi Piotr Żurek z pijarskiego LO w Krakowie – Niewielkie, ale ma swój urok, z względu na dużą ilość ładnych, zabytkowych budynków, w małym prze-



Sylwester w „pijarskiej”. Na wspólną zabawę przyjechała m.in. młodzież z Krakowa, Rzeszowa oraz z Poznania. Wszyscy od razu polubili psa Nabuchodonozora, który mieszka u pijarów już od ponad roku.

cież miasteczku. Z kolei dla Antoniny Kieliszewskiej z Poznania i Krzysztofa Dziarskiego z Pobiedzisk koło Poznania, którzy chodzą do poznańskiego LO prowadzonego przez pijarów, Łowicz jest ładnym miastem ze względu na małą ilość bloków. Dzięki przewadze domów jednorodzinnych, jego architektura nie jest zaśmiecona w tak dużym stopniu jak w wielu innych polskich miastach, przez blokowiska. Wszyscy uczestnicy spotkania podkreślają, że urok Łowicza nie kończy się na samym mieście, ponieważ niewątpliwym atutem tego miasta, według nich są jego mieszkańcy – życzliwi i pomocni.

Najfajniej jest wśród pijarów

Aleksandra Pękała i Karolina Szela z Rzeszowa są jeszcze gimnazjalistkami. Dla nich wybór szkoły pijarskiej w przyszłości jest oczywistością. – Bardzo lubimy przebywać z ludźmi skupionymi przy pijarach, bo są wyjątkowi – przyznaje Ola – Są mili, przyjaźni, otwarci na nowych ludzi i kontakty. Miło więc spędza się z nimi czas. Karolina i Ola uczestniczyły już w spotkaniu młodzieży pijarskiej z całej Polski, które odbyło się w tym roku jesienią w Krakowie. – Bardzo nam się wtedy spodobało, dlatego wiedziałyśmy, że sylwestra też będziemy

chciały spędzić w takim gronie – dodają.

Z kolei dla Piotra Żurka zaletą Sylwestra z pijarami zaletą jest na pewno to, że nie ma na nim alkoholu. – Na sylwestrach jakie są organizowane przez moich rówieśników, alkohol na stole to podstawa, a ja się z tym nie zgadzam – wyjaśnia Piotr – Potem tylko przez ten alkohol są same problemy, więc po co? – Poza tym wśród pijarskiej młodzieży czuje się rzeczywistą wspólnotę i to jest dobre – podkreśla z kolei Karolina Więckowska z pijarskiego LO w Poznaniu.

Dla młodych ludzi, którzy przyjechali do Łowicza, to

że przez te kilka dni, łącznie z Sylwestrem i Nowym Rokiem, będą się modlić i uczestniczyć w mszy św. jest czymś zwyczajnym i oczywistym. – To przecież jasne, że takie spędzenie końca roku jest najlepszą możliwością do jego podsumowania – mówi Karolina Więckowska. Antonina, z tego samego liceum, również uważa, że te kilka dni w Łowiczu ułatwiło jej nie tylko dobre zakończenie 2010 r. ale również wejście w Nowy Rok. – Przecież mamy za co Bogu dziękować – dodaje Krzysztof z Pobiedzisk – Poza tym Jemu też należy złożyć noworoczne życzenia. jr

Konkurs | Wspólna akcja z NBP

Cenne nagrody dla czytelników

Na nasze łamy niebawem powróci aspirant Fortuna, który przez ostatnie dwa lata udzielał porad co mamy robić, aby mieć więcej pieniędzy. Teraz chciałby sprawdzić, czy jego rady na coś się przydały.

Do wygrania mamy atrakcyjne nagrody rzeczowe, które można wykorzystać, by sobie dorobić – od wiertarki po zestaw do produkcji biżuterii. Do nagród są dołączone instrukcje obsługi i biznesplan, dzięki któremu każda z nagród może przynieść nawet do kilku tysięcy złotych miesięcznie dodatkowych przychodów.

■ Co zrobić, żeby wygrać?

Wystarczy odpowiedzieć na poniższe pytanie i wysłać odpowiedź e-mailem na adres: konkurs@fortunaradzi.pl

■ Pytanie: Wymień 5 największych Twoim zdaniem „pożeraczy pieniędzy” oraz 5 najprostszych sposobów na poprawę sytuacji finansowej Twojej rodziny i krótko uzasadnij swój wybór.

Spróbuj oszacować, ile pieniędzy miesięcznie w Twojej rodzinie wydajecie na niepotrzebne rzeczy, a ile oszczędzacie?

■ Podpowiedzi:

Przykładowi „pożeracze” pieniędzy: impulsowe zakupy np. chipsów, batoników; kupowanie na bieżąco za dużo żywności, której nadmiar się marnuje, kupowanie niepotrzebnych rzeczy do wyposażenia domu, zakupy modnych gadżetów, uleganie tak zwanym promocjom, rozmowy telefoniczne, impulsowe kupowanie ubrań i obuwia ponad potrzeby bieżące, zakup leków, których nie zużywa się do końca, albo „na zapas”, kupowanie jedzenia w barach typu fast food, koszty kredytów na zakup towarów konsumpcyjnych, hazard, używki, kupowanie droższych rzeczy, choć dostępne są ich tańsze substytuty podobnej jakości.

■ Przykładowe sposoby na oszczędzanie i pozyskiwanie dodatkowych pieniędzy: przyszywanie zamiast kąpieli w wannie, wyłączanie światła w pomieszczeniach, w których się przebywa, systematycz-



nie oszczędzanie, choćby niewielkich kwot, założenie lokaty z konkretnym celem, termomodernizacja – szczelne okna, dogrzewanie pomieszczeń naturalnymi paliwami – drewnem, trocinami, zakup papierów wartościowych, inwestowanie w nieruchomości, dodatkowa praca, handel począwszy od sprzedawania niepotrzebnych rzeczy na Allegro, zbieractwo – złom, butelki, makulatura, zbiór i sprzedaż runa leśnego itp.

Piszcie! Nagrody czekają! Na odpowiedzi czekamy do 17 stycznia 2011 roku. Więcej na www.fortunaradzi.pl

Projekt „Fortuna radzi” dofinansowany jest ze środków Narodowego Banku Polskiego.

PRZEGLĄD PRASY

Media III RP. Studium manipulacji

Niestety, media po upadku komunizmu współtworzyły wielką manipulację, której ofiarą padli Polacy, a która była fundamentem założycielskim III RP. Styszeliśmy tutaj o mediach zależnych od władzy – taka zależność w pewnym stopniu istnieje również na Zachodzie, ale w Polsce problem jest nieco inny. U nas media są raczej elementem (...) struktury, którą współtworzą biznes, media własne, polityka, korporacyjne układy.

Ta kolejność nie jest przypadkowa, bowiem faktycznie media w Polsce są silniejsze niż partie polityczne. I są to media jednorodne. Ci, którzy próbują się z nich wyłamać – a jest takich niewiele – mają spore kłopoty. (...)

Telewizja TVN pokazuje więc pod Pałacem Prezydenckim. Piętnuje Jarosława Kaczyńskiego, który podobno głosi, że chce, aby Polską rządili prawdziwi Polacy. Od razu odzywa się rzesza autorytetów, które mówią, że to wystąpienie ma potencjał faszystowski, wręcz nazistowski. Marcin Król, profesor filozofii politycznej i inne „autorytety” twierdzą, że PiS powinien zostać rozwiązany. Tymczasem była to manipulacja, bo Jarosław Kaczyński nic takiego

nie powiedział. Nie użył słów „prawdziwi Polacy”. Na szczęście były jeszcze media, które wypełniły dziennikarską powinność. I to one pokazały, że Kaczyński takich słów nie użył. Pokazują to „Wiadomości” TVP (choć dziś, po zmianach, jeśli następnym razem TVN przypisze Jarosławowi Kaczyńskiemu „prawdziwych Polaków”, to „Wiadomości” TVP już tego nie zauważą). Pokazuje to „Rzeczpospolita” i jeszcze parę mediów. I co robi TVN? Wyraża skruchę? Skądże. Katarzyna Kolenda-Zalewska, która puściła tę fałszywkę, nie poczuwa się do wyjaśnienia czegokolwiek. Zamiast tego TVN mówi: rzeczywiście źle usłyszeliśmy – pokazuje to w tonie ironicznym – ale na dobrą sprawę to niczego nie zmienia, bo Kaczyński chciał to powiedzieć i tak naprawdę o to właśnie mu chodziło. Marcin Król podtrzymuje, że PiS powinien zostać rozwiązany, gdyż Kaczyński wyprowadził ludzi na ulicę i tam przemawiał – a to jest działaniem absolutnie niedemokratycznym! W rzeczywistości wiecie organizowane przez opozycję, na których przemawia jej przywódca, są w demokratycznych krajach Zachodu normą (...)

Bronisław Wildstein, Fronda nr 57

Jasełka w najbliższą niedzielę

“Narodził się nam zbawiciel” – to tytuł tegorocznych jasełek wystawianych przez uczniów szkół pijarskich w Łowiczu, które będzie można podziwiać w niedzielę 9 stycznia o godz. 17. Fabuła tegorocznych jasełek sięga wiele wieków przed narodzeniem Chrystusa, opowiadając o dziejach proroków, aż do narodzin Jezusa. W przedstawieniu pojawią się uczniowie wszystkich szkół pijarskich. jr

Wyjazd na konferencję do Warszawy

Na wyjazd do Warszawy 13 stycznia zaprasza swoich członków Łowicki Uniwersytet Trzeciego Wieku. Celem wyjazdu jest konferencja w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, przygotowana pod patronatem rektora prof. Alojzego Szymańskiego pod hasłem „Oblicza czasu”.

Wyjazd ze Starego Rynku w Łowiczu o godz. 8.00. Przewidywany wyjazd z Warszawy ok. godz. 14.00. Zapisy na dyżurach zarządu w ŁOK w Łowiczu do dnia 10 stycznia. Koszt wyjazdu to 20 zł. td

Aktualności

**Aktualności
z sal sądowych
przeczytasz na str. 28.**



Impreza choinkowa w Zdunach. Uczestnicy balu otrzymali prezenty od Świętego Mikołaja.

Zduny | Bal choinkowy

Konkursy, tańce i Święty Mikołaj

Zabawy i konkursy, wspólne płasy przy muzyce, artystka z Warszawy, a na koniec Święty Mikołaj i prezenty dla uczestników. Tak wyglądał bal choinkowy dla dzieci z gminy Zduny, który odbył się 28 grudnia w Domu Kultury w Zdunach. Bal poprowadziła aktorka teatralna z Warszawy Magdale-

na Kwapis. Nie zabrakło obok tańców, konkursów i poczęstunku.

W imprezie brali udział także rodzice niektórych dzieci. – Po raz drugi zorganizowaliśmy taką choinę i po raz drugi była ona udana. Będziemy chcieli organizować kolejne takie bale – mówiła

kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zdunach, współorganizatorka balu Aleksandra Urbańska.

Pieniądze na imprezę pochodziły ze środków samorządowych gminy Zduny. – Pomoc rzeczową zapewnił także lokalni przedsiębiorcy i kupcy – dodaje Urbańska. **td**

Łowicz | Przedszkole nr 3

Już wkrótce będzie miało nazwę

Pudełko z propozycjami imienia dla Przedszkola nr 3 mieszczącym się przy ul. 3 Maja w Łowiczu, będzie stało w przedszkolnym holu jeszcze przez kilka dni, do 17 stycznia. Potem zbierze się komisja, która spośród przyniesionych propozycji wybierze najładniejszą nazwę dla przedszko-

la. Propozycje z nazwą mogą już od dwóch miesięcy składać: rodzice, przedszkolaki, absolwenci i wszyscy ci, którzy czują się przyjaciółmi tego przedszkola. W skład komisji będą wchodzić m. in. przedstawiciele rodziców i nauczycieli oraz dyrektor tej placówki Zakładu Obsługi Przedszkoli Joan-

na Mostowska i dyrektor Iwona Kosiorek. Konkurs na nazwę dla przedszkola wiąże się z jubileuszem tej placówki, który przypada właśnie 17 stycznia. Tego dnia minie 50 lat od założenia przedszkola. Główne uroczystości odbędą się jednak dopiero w czerwcu, ze względu na bardziej sprzyjającą aurę. **jr**

RZUT OKIEM | DZIECI ŚPIEWAŁY KOLEĐY



Koleđy i piosenki świąteczne zaśpiewały dziewczęta z koła wokalnego z Domu Kultury Gminy Zduny,

30 grudnia. Ich występ okraślił gminne spotkanie wigilijno-norowroczone, jakie miało miejsce tego dnia. Dziewczęta przygotowało do występu małżeństwo Joanny i Marcina Gałki-Walczkiewiczów – artystów, muzyków z Krępy. Na koniec kilkunastominutowego występu zespół z domu kultury zaśpiewał wraz z radnymi i pracownikami Urzędu Gminy koleđę „Przybieżeli do Betlejem”. **td**

Nieborów

Prace skończone, ale będą kolejne

Zakończyły się prace przy rozbudowie strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Nieborowie. Gmina odebrała inwestycję od wykonawcy Zakładu Remontowo-Usługowo-Konserwacyjnego Henryka Łagowskiego z Radomia na początku grudnia. Wartość prac to około 900 tys. zł. Prace obejmowały dobudowanie od strony południowej garażu, a także klatki schodowej, zaplecza sanitarnego i kuchennego, kotłowni oraz przyłączy kanalizacyjnych ze zbiornikiem na ścieki.

Wójt gminy Nieborów Andrzej Werle powiedział nam, że dodatkowo zlecono firmie wykonanie m.in. wzmocnienia stropu czy położenia gładzi gipsowej na ścianach klatki schodowej. Zakończona realizacja nie oznacza, że w budynku już nic nie będzie wykonywane. W 2011 roku powinno się otyłkować starą część budynku, bo w odróżnieniu od nowej części nie posiada tynku, a także wymienić bramy wjazdowe do garażu dla samochodów strażackich. Budynek będzie służył nie tylko straży na zebrania czy uroczystości, już jest zainteresowanie wynajmem sal na imprezy rodzinne, poza tym w dużej sali będzie można organizować w przyszłości np. przedstawienia teatralne dla dzieci. **tb**

Złaków Borowy | Skauci Europy na zimowisku

Harcerskie wychowanie w chrześcijańskim duchu

30 Skautów Europy przez 3 dni przebywało na zimowisku w Szkole Podstawowej w Złakowie Borowym w gminie Zduny. 5 zastępów harcerskich robiło m.in. nocne podchody, świeczyska, zwiedzało okolice oraz brało udział w codziennych mszach świętych i porannych modlitwach, gdyż tych harcerzy wyróżnia właśnie katolicki charakter.

Skauti Europy Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” Federacja Skautingu Europejskiego to europejska federacja chrześcijańskich organizacji skautowych, założona przez jezuitę, o. Jakuba Sevinę. Jest międzynarodowym stowarzyszeniem oficjalnie uznanym przez Stolicę Apostolską i zaopatrzonym od 12 marca 1980 w statut członkowski przy Radzie Europy, jako organizacja pozarządowa. Polskim członkiem jest właśnie Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” FSE.

W Złakowie Borowym na terenie gminy Zduny przebywali harcerze, wyłącznie chłopcy, w wieku od 12 do 17 lat z terenu Rawy Mazowieckiej i Skierniewic. Ich wizyta rozpoczęła się w poniedziałek, 27 grudnia i zakończyła 30 grudnia. – Takie zimowisko to przygotowanie do obozu harcerskiego. Tego rodzaju biwaki są robione 3, 4 razy w roku – tłumaczy drużynowy „Zawiszaków” Łukasz Korbus. Każdy harcerski dzień zaczynał się tak samo – od apelu, na

którym śpiewany był hymn stowarzyszenia i odmawiana była codzienna poranna modlitwa. – Podczas apelu dowódcy meldują drużynowemu, co działo się wieczorem czy w nocy.

Mamy także apel ewangeliczny, podczas którego czytane są fragmenty Pisma Świętego, potem harcerze rozważają sens przeczytanych fragmentów – opowiada Korbus. Har-

cerze codziennie uczestniczyli w mszach świętych, które były odprawiane w pobliskim kościele w Złakowie Kościelnym lub odprawiane przez księdza proboszcza ze Złakowa Ko-

ścielnego Piotra Jankowskiego w szkolnych murach złakowskiej podstawówki.

Obok modlitw harcerze brali udział w tzw. explo – czyli wyprawie terenowej, organizowali świeczyska i podchody nocą. W ramach „explo” mieli za zadanie zdobywać pamiątki z pobliskich terenów i poznawać najbliższą okolicę. Byli np. u rodziny niezującego już rzeźbiarza Józefa Grzegorego ze Złakowa Borowego, a także u sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Marii Panny Niepokalanej ze Złakowa Kościelnego. – Chłopcy dowiadywali się historii tych wsi, zakonu w Złakowie, czy historii rzeźbiarza. W jedną z nocy zrobiliśmy podchody, które polegały na rywalizacji zastępów. Harcerze zdobywali punkty, znajdując różne rzeczy itp. – opowiada drużynowy. – Codziennie robiliśmy tzw. świeczyska, które w warunkach zimowych zastępują ogniska na wolnym powietrzu. Każdy z zastępów musiał przygotować jakąś scenkę, związaną z wigilią i mitologią – dodaje Łukasz Korbus. **td**



Złaków Borowy. W tutejszej podstawówce przez 3 dni gościli harcerze – „Zawiszacy”.

Kocierzew Południowy | 420 pań przez rok uczestniczyło w ciekawym projekcie

W TVN Style robiły masło

28 grudnia w Zespole Szkół Publicznych w Kocierzewie Południowym podsumowano projekt „Aktywna kobieta – działania na rzecz integracji kobiet z gminy Kocierzew Południowy”. Był to super projekt – twierdzą uczestniczki.

Projekt skierowany był do kobiet chcących zwiększyć swoją aktywność, był współfinansowany z Unii Europejskiej. Główną koordynatorką projektu była Lucyna Sierota i wójt gminy Kocierzew Grzegorz Stefański. Zaangażowanych w trwający rok projekt zostało 420 kobiet z 14 Kół Gospodyń Wiejskich, które działają na terenie gminy. Były to przede wszystkim panie w wieku od 15 do 64 lat niepracujące zawodowo. Większość z nich zajmuje się pracą na roli i prowadzeniem własnego gospodarstwa.

– Projekt był więc odpowiedzią na potrzeby społeczeństwa – mówi Katarzyna Trzoska, jedna z koordynatorek projektu. – Nastawiony był przede wszystkim na aktywizację kobiet z terenu gminy, jak również na zwiększenie ich samooceny i danie im możliwości uczestniczenia w różnego typu działaniach – dodaje rozmówczyni.

Panie, które włączone zostały do projektu, mogły uczestniczyć w zajęciach i spotkaniach integracyjnych. Zorganizowane zostało dla nich spotkanie z kosmetyczką, na którym uczyły się, jak dbać o urodę. Były również ćwiczenia prak-

tyczne, podczas których poznawały nowe techniki makijażu. Spotkały się także z dietetyczką. – Te spotkania były super, dały nam bardzo wiele – podsumowuje Zofia Stańczyk, przewodnicząca Gminnej Rady Kół Gospodyń Wiejskich. Poza tym w ramach projektu odbyły się zajęcia kulinarne, zajęcia z doradcą zawodowym. Odbyło się także szkolenie z obsługi komputera.



– Zobaczyłyśmy inny świat. Było warto.

Gospodynie uczestniczyły w wyjazdach informacyjno-promocyjnych: „Wielkanocna Baba” w Wilanowie, „Łowickie Jadło” w Łowiczu, „Europejskie Dni Dziedzictwa Kulturowego” w Łowiczu, „Stoły Bożonarodzeniowe” w Łęczycy. Podczas tych wyjazdów panie nie tylko dobrze się bawiły, ale także ciężko pracowały, ponieważ promowały swój region wśród innych. – Zobaczyłyśmy



W spotkaniu podsumującym wzięły udział panie, które aktywnie zaangażowały się w projekt od samego początku.

inny świat. Było warto. – mówi jedna z uczestniczek. Należy zaznaczyć, że podczas wyjazdów panie zakładały wełniane kamizelki, chusty, kamizelki lub fartuchy które świadczyły o ich przynależności kulturowej. Z pozyskanych środków udało się zorganizować również dwa wyjazdy do teatru oraz spotkanie integracyjne, spotka-

nie noworoczne, Dzień Matki i spotkanie podsumowujące 28 grudnia. Jednym z większych sukcesów był występ w programie telewizyjnym pt. Wiem, co jem.

Program ten zostały wyemitowany w dniu wyborów, czyli 21 listopada w stacji TVN Style. Gospodynie zaprezentowały wówczas, w jaki spo-

sób można zrobić prawdziwe wiejskie masło. Udało nam się dowiedzieć, że to nie koniec występów w telewizji pań z gminy Kocierzew. – Producent czeka, kiedy znów będziemy miały coś do pokazania – mówi Zofia Stańczyk.

Poza tym aktywne kobiety chcą wziąć jeszcze udział w Familiadzie i wypromować regio-

nalny produkt – kielbasę napychaną palcem. Podsumowując projekt, Zofia Stańczyk powiedziała nam, że zaangażowanie w ten projekt to bardzo odważny krok wszystkich kobiet. – Nam to było bardzo potrzebne. Dzięki niemu poznałyśmy się lepiej, wymieniamy się teraz przepisami, spotykamy się i jesteśmy szczęśliwe – dodaje. **am**

Łowicz | Ciekawa inicjatywa w Przedszkolu Diecezjalnym

Mały Kenijczyk doczeka się pomocy

Łowickie Niepubliczne Przedszkole Diecezji Łowickiej im. bł. Bolesławy Lament, po ofiarach złożonych w Niedzielę Misyjną i poprzez loterię fantową zorganizowaną w placówce, postanowiło wesprzeć na odległość afrykańskie dziecko.

Z zebranych ofiar, 500 zł zostało przekazane na Filipa Kann z Kenii-Kithakanaro, który od 1 stycznia rozpoczął naukę w szkole afrykańskiej. Taka suma będzie przekazywana co-

rocznie, dopóki Philip nie skończy edukacji.

Philip ma pięć lat i pochodzi z ubogiej rodziny. Żyje w trudnych warunkach, ale dzięki pomocy siostry Imeldy Marii Ziemińskiej ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny z Komorowa, która przebywa w Afryce już od ponad 30 lat i pełni niejako funkcję pracownika socjalnego, może rozpocząć teraz naukę. Przekazane ofiary mają zapewnić dziecku leczenie, ubranie, edukację i wyżywienie.

Skąd pojawił się pomysł, by wesprzeć dziecko mieszkające w Afryce? Siostra Dawida, dy-

rektor przedszkola powiedziała nam, że misje i pomaganie innym na obczyźnie to ich powołanie.

Siostry mieszkające w Afryce zanim zdecydują się prosić o adopcję duchową dziecka dokładnie sprawdzają środowisko, z którego pochodzi dane dziecko, a dopiero później zwracają się z prośbą o pomoc materialną.

Oprócz tego siostry pamiętają w modlitwie o dzieciach, które przebywają w Afryce i potrzebują wsparcia oraz serdecznie dziękują tym, którzy zdecydowali się pomóc w adopcji. **am**

Popów | Szkoła Podstawowa

Mleczny konkurs poetycki

Uczennica SP w Popowie, Paulina Zwolińska, wygrała w konkursie poetyckim „Stawiam na zdrowie, stawiam na mleko” organizowanym przez oddział terenowy Agencji Rynku Rolnego w Łodzi. Tym samym znalazła się w 5-osobowym gronie nagrodzonych.

Dziewczynka w ramach konkursu napisała wiersz, który na-

wiżywał swoją treścią do idei programu „Szlanka mleka”, promującego picie mleka przez dzieci i młodzież każdego dnia.

Paulina swoją pracę napisała pod opieką nauczycielki języka polskiego Agnieszki Szymanik-Kosiorek. Dziewczynka odebrała nagrodę w łódzkiej siedzibie Agencji Rynku Rolnego 17 grudnia. **jr**

Bielawy

Składali życzenia

Noworoczno-wigilijne spotkanie z udziałem lokalnych samorządowców, przedsiębiorców, pracowników urzędu gminy i jednostek mu podległych z terenu gminy Bielawy odbyło się w UG Bielawy 22 grudnia. Nie zabrakło wigilijnych potraw, dzielenia się opłatkiem i życzeń. Dzieci ze szkoły w Oszkowicach wzbogaciły spotkanie jasełkami. **td**

Dzierzgowek | Szkoła Podstawowa

Uczniowie pomagają ptakom

Pod takim hasłem w Szkole Podstawowej w Dzierzgowku rozstrzygnięto 16 grudnia konkurs na najładniejszy karmnik dla ptaków.

Ogółem zgłoszonych do konkursu zostało dziewięć karmników. Najładniejszy wykonali, zajmując I miejsce: Julia Szla-

ska z kl. IVb, II miejsce Gabriela Barlak – kl. IIb oraz III miejsce Ewelina Hetmanowska – kl. V. Uczniowie ci otrzymali w nagrodę dyplomy, książki „Kuraki polskie”, edukacyjne gry komputerowe „Życie głuszcza” i słodycze.

Karmniki zgłoszone do konkursu wykonane były z różnych materiałów. Na apelu przy okazji wręczenia nagród opiekun

Ligi Ochrony Przyrody i dyrektor Bolesław Kowalski omówił, w jaki sposób zawieszają karmniki.

– Karmniki zawieszają uczniowie na drzewach obok swoich domów. Ci, którzy wykonają zdjęcia ptakom podczas obserwacji, wezmą udział w kolejnym konkursie, tym razem fotograficznym – powiedział nam dyrektor. **tb**

Dzierzgowek | Konkurs ekologiczny

1600 kg makulatury

W SP w Dzierzgowku przed przerwą świąteczną rozstrzygnięty został konkurs „Zbierasz makulaturę – oszczędzasz las”. Jego wynik to 1600 kg makulatury, którą przynieśli do szkoły uczniowie.

Dyrektor placówki Bolesław Kowalski mówi – To wspaniały wynik, ważne jest to, że konkurs uzmysłowił dzieciom sens recyklingu. Podkreślałem w rozmowach z nimi, że potrzeba tony makulatury,

by uchronić przed wycięciem 17 drzew. My naszą akcją ochroniliśmy ich prawie dwa razy więcej. Oprócz tego ograniczyliśmy zanieczyszczenie powietrza, które powstaje przy produkcji papieru i przy redukcji drzewostanu.

Konkurs został przeprowadzony z inicjatywy Szkolnego Koła LOP w Szkole Podstawowej w Dzierzgowku. Zbiórka makulatury odbyła się w listopadzie i grudniu. Wyniki konkursu prezentują się następująco: I miejsce zajął Adam Sekuła z kl. IVb – 297 kg ma-

kulatury, II miejsce zajęła Aleksandra Kroc z kl. IVa – 189 kg, III miejsce Mateusz Multan z kl. III – 152 kg, IV miejsce Piotr Bystronowski z kl. VIb – 130 kg. Wśród klas: I miejsce zajęła klasa IV b – 343 kg, II miejsce zajęła klasa III – 291 kg, III miejsce zajęła kl. II b – 152 kg.

Najlepsi uczniowie otrzymali dyplomy, nagrody książkowe i słodycze. Uzyskane pieniądze przeznaczone będą na działalność statutową Szkolnego Koła LOP oraz zakup książek do biblioteki szkolnej. **tb**

Aktualności

SPOZA KADRU
KRZYSZTOF MIKLAS



Powrót Trzech Króli

Po pięćdziesięcioletniej przerwie znów w kalendarzach szósty dzień stycznia czyli Święto Trzech Króli, a w Kościele oficjalnie Święto Objawienia Pańskiego, co oznacza, że oprócz kościelnego jest to także święto państwowe. Zalatwiła nam to miłościwie panująca Platforma Obywatelska, choć wcześniej do spółki z SLD trzykrotnie sprzeciwiała się świętowaniu w tym dniu. Dwukrotnie gdy projekt obywatelski z setkami tysięcy podpisów (za drugim razem było to nawet milion z hakiem) składał b. prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki, raz gdy podobny pomysł zgłaszało Prawo i Sprawiedliwość.

Decyzja Parlamentu przywracająca w Polsce oficjalny wymiar jednego z najstarszych świąt Kościoła Powszechnego została oprostowana przez dwie, stojące jakby na przeciwnych biegunach, organizacje: Konfederację Pracodawców Prywatnych Lewiatan, która uważa, że Polacy i tak za wiele świętują (groteskowy i totalnie bezczelny był zarzut rzeczniczki Lewiatana, że Sejm i Senat nie uzgodniły sprawy z Watykanem) oraz Związek Zawodowy Solidarność, który święteczny wymiar tego dnia oczywiście akceptuje, ale uważa, że powrót Trzech Króli nie powinien być okupiony pozbawieniem pracowników innego przy-

wileju, mianowicie prawa do odbierania dnia wolnego wówczas, gdy święto ruchome wypada w sobotę. Bowiem Sejm do spółki z Senatem jedną ręką dał, za co otrzymał oficjalne podziękowania od polskich biskupów, a drugą co nieco odebrał. Ale – jak mawiał jeden mój znajomy Czech – lepsze to niż nic. Osobiście mam w tej kwestii małą satysfakcję, bowiem komentując przed laty w TVP w dniu Trzech Króli konkurs skoków narciarskich w Bischofshofen, kończący Turniej Czterech Skoczni, za każdym razem przypominałem o tym, że w wielu krajach europejskich, m.in. właśnie w Austrii, to dzień świąteczny, który został zniesiony w Polsce w latach siermiężnego PRL-u, a i na tych łamach też o tej sprawie pisałem.

Moje pokolenie, uczęszczające do szkoły podstawowej jeszcze przed wyrugowaniem przez Gomułkę z państwowego kalendarza Święta Trzech Króli (razem z przypadającym 15 sierpnia Wniebowzięciem NMP), właśnie do 6 stycznia miało zimowe ferie. Była to jedyna regularna przerwa w zajęciach szkolnych w czasie zimowym, bo dwutygodniowych ferii międzysemestralnych wówczas nie było. Czasem, gdy przyszedł większy mróz zdarzały się, ku naszej wielkiej radości, przerwy wymuszone, bo przynajmniej część szkół

nie miała centralnego ogrzewania, a piece i piecyki nie były w stanie zapewnić w klasach odpowiedniej temperatury. Nie było też wolnych sobót, więc - summa summarum - dni spędzonych w ciągu roku w szkole było z pewnością znacznie więcej. Mimo to zastanawiam się, czy nie warto pomyśleć o wydłużeniu Bożonarodzeniowej przerwy w szkołach właśnie do Trzech Króli, a w zamian nieco później kończyć rok szkolny. W każdym razie szkolni planiści z Ministerstwa Edukacji Narodowej mają nad czym myśleć, bo wiele osób i tak będzie kombinować, jakby tu wydłużyć świąteczne wyjazdy. A i powroty ze Świąt będą nieco łatwiejsze, a w telewizji nie będziemy oglądać takich horrorów z dróg i szlaków kolejowych, jak to było na początku tego roku. Choć przylatująca część Polaków spędza Boże Narodzenie i Sylwestra we własnych domach. Strach zresztą pomyśleć, gdyby było inaczej. Tym bardziej, że na drogach i w pociągach na co dzień sytuacja wygląda delikatnie mówiąc nie najlepiej. I na wiele lepiej rychno się nie zanosi, bo z tego, co nam w kampanii wyborczej obiecywano, zostaną ledwie jakieś resztki. Na całe dla nas szczęście obronił się 90-kilometrowy kawałek autostrady z Łodzi do Warszawy z węzłami w Łyszkowicach i Nieborowie. ■

Gmina Kocierzew | Inwestycje

Przedłużone terminy zakończenia prac

Ani drogi gminne, ani rozbudowa biblioteki w Kocierzewie nie zostały wykonane na czas. 15 grudnia powinna być oddana biblioteka, drogi – w połowie listopada.

W grudniu Komisja Budżetu Rady Gminy spotkała się w Urzędzie Gminy z wykonawcami obu inwestycji. Przypomnijmy, że gminne drogi wykonać miało Mazowieckie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych „Drogbud” z siedzibą w Sochaczewie, a rozbudowę biblioteki prowadzi Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Probud” z okolic Sochaczewa.

Prace w bibliotece kosztować mają 589 tys. zł. Inwestycja jest dofinansowana w 75% z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Do skończenia pozostały jeszcze podłogi, część glazury, armatury etc. Termin zakończenia inwestycji najpierw przedłużono do 30 grudnia, drugi termin wyznaczono na 15 stycznia.

W przypadku inwestycji drogowych, które w całości miały być pokryte z budżetu gminy, zdecydowano, że wiosną, gdy warunki pogodowe na to pozwolą, wykonawca dokończy rozpoczęte prace i wykona jeszcze dodatkowe, za które gmina nie będzie płacić.

Do wykonania w 2010 roku były nakładki asfaltowe na następujących drogach: Jezior-

ko od drogi powiatowej w kierunku wsi Wicie na odległości 845 m, w Wiciu tzw. Górka 145 m, Różyce Zastruga do Różyce Stara Wieś 495 m, łącznik między wsiami Lenartów na długości 645 m, we wsi Mały Łąkuszew – 253 m, w Jeziorku Północnym – 1208 m, Boczek – Sierżniki – 1257 m oraz parking przy kościele w Boczkach.

Koszt prac na wszystkich drogach opiewa na 661 tys. zł. Tymczasem latem wykonana została część zaplanowanych prac na drodze Różyce Żurawieniec – Różyce Stara Wieś, gdzie położona nakładka asfaltowa, ale ziemne pobocza nie zostały utwardzone. Podobnie na drodze w Lenartowie. Z kolei na drodze w Jeziorku nakładka położona jest na długości około 400 m i jest to połowa zaplanowanych prac. Na pozostałych odcinkach prac nawet nie rozpoczęto.

Zmniejszone wydatki i deficyt

Między innymi w związku ze wzmiankowanymi wyżej opóźnieniami aż na ponad 2 mln zł opiewały łącznie zmiany w budżecie gminy Kocier-

zew Pld., jakie przyjęła Rada Gminy na ostatniej w ubiegłym roku sesji, która odbyła się 29 grudnia.

Po omówieniu wprowadzanych zmian wójt Grzegorz Stefański mówił, że zawsze pod koniec roku należy dostosować go do rzeczywistości. Plan dochodów gminy zwiększył się o 163 tys. zł, na co złożyła się przede wszystkim dotacja do przeprowadzonej już budowy chodników, którą wpłynęła na konto Urzędu Gminy. Wyniosła ona 121 tys. zł. Większe niż planowano były też przychody z podatków lokalnych: o 20 tys. zł z tytułu podatku od środków transportu oraz o 20 tys. zł z podatku rolnego.

Wydatki budżetowe z jednej strony zwiększono o 43 tys. zł, jednocześnie zmniejszając je o 2 mln 87 tys. zł. Największe zmiany związane były właśnie z niedokończonymi inwestycjami: rozbudową biblioteki, która kosztować miała 593 tys. zł, budową gminnych dróg – 669 tys. zł. Nie zakupiono też transformatora do stacji uzdatniania wody w Płaskocinie, choć na ten cel przeznaczone było 26 tys. zł. **str. 27**

REKLAMA

TARGI z Einhell

Magdanna

Łowicz
ul. Podgródzie 11
tel. 46 837 15 71

- styropian • wełny folie
- farby • lakiery
- gotowe i z mieszalnika
- glazura • ceramika
- meble łazienkowe
- lustra
- płyty gipsowe • profile
- tapety • okleiny • stiuki

TYNKI NA ELEWACJE BUDYNKÓW

- szybki czas realizacji
- doskonała jakość • atrakcyjne ceny

ZAPRASZAMY
w godz. 700-1800, soboty 700-1500

Łowicz, Nadburzańska 41
tel. (46) 837-88-13

FHU BOGART

KOTŁY

- NA EKOGROSZEK
- MIAŁOWO-WĘGLOWE
- Z PODAJNIKIEM TŁOKOWYM

WYKONUJEMY INSTALACJE

- WODNO-KANALIZACYJNE
- C.O. z 7% VAT

Łowicz, ul. Browarna 12c
tel. (46) 837-45-07, godz. 9-18

Prowadzimy usługi hydrauliczne w pełnym zakresie. Dokonujemy profesjonalnej wyceny inwestycji. Zapewniamy pełen asortyment części – ceny hurtowe.

OKNA

DRZWI PARAPETY

SUPER NISKIE CENY

EKO-PLAST Łowicz, ul. Mostowa 20
tel./fax 46 837 41 59, kom. 509 877 268

Łowicz | Powiatowa Biblioteka Publiczna

Łowicka poezja wciąż rozkwita

33 wiersze i 14 prac plastycznych wpłynęło na konkurs literacko-plastyczny „Łowickie tradycją malowane”, który przeprowadziła w ubiegłym roku po raz drugi Powiatowa Biblioteka Publiczna przy ul. 3 Maja w Łowiczu. Podsumowanie konkursu i wręczenia nagród laureatom odbyło się 28 grudnia.

Laureatami konkursu plastycznego zostali: Katarzyna Szubka, uczennica Szkoły Policealnej Samorządu Województwa Łódzkiego, której praca zajęła I miejsce, Marta Ciesielska, zgłoszona przez Bibliotekę w Bocheniu i Aneta Zabost, uczennica ILO w Łowiczu – zajęła II miejsce oraz Karolina Budzałek z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 w Łowiczu.

W konkursie poetyckim I miejsce zajęła Paulina Siejka – uczennica Zespołu Szkół Licealnych w Zdunach za wiersz „Drogi gościu”, opowiadający o Ziemi Łowickiej. II miejsce zajęła Ewa Tomczak za wiersze „Skąd się wzięły wzory na stroju łowickim” oraz „Oberek”, III – Milena Chmielewska za wiersz „W Łowickim wesela”. Wyróżnienia odebrali natomiast Ilona Domińczak

z ZSP nr 3 w Łowiczu oraz Kinga Kosiorek z ILO.

Laureaci tego konkursu nie byli jedynymi bohaterami spotkania. Za sprawą trzeciego już wydawnictwa, które ukazało się nakładem PBP, z serii Książeczka Biblioteczka Regionalna, bohaterką spotkania była też Joanna Bolimowska, laureatka ubiegłorocznego konkursu poezji ludowej „Ludowe rymy”. To właśnie jej kilkanaście wierszy ukazało się w książeczce noszącej taki sam tytuł jak konkurs. Obok nich wiersze 2 innych autorów – Ewy Tomczak, która w poprzednim konkursie również zajęła II miejsce oraz Adama Surmy, który w tymże konkursie miał III miejsce.

Pani Joanna w bardzo osobisty sposób mówiła o sobie, że jest łowiczką nie z urodzenia, ale z zauroczenia i z pamię-



Joanna Bolimowska w trakcie rozdawania autografów w książeczce „Ludowe rymy”.

ci powiedziała swój ulubiony wiersz, napisany gwara łowicka, o miłości Łowicza (mężczyzny) i Bzury – kobiety. Po kilku jeszcze innych wierszach rozdawała autografy, po które ustawiała się dość długa kolejka. Składała je w książeczce „Ludowe rymy” oraz „Ćwir Cimelek” –

jest to bajka o wróbelku, którą łowicka poetka napisała specjalnie dla swojego wnuka, pod wpływem książeczek o Wróbelku Elemelku Hanni Łochockiej. Bajka została w tym roku wydana przez Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne w Warszawie oraz Muzeum Hi-

storii Polskiego Ruchu Ludowego.

Dodać warto, że spotkanie z poezją ludową w bibliotece odbyło się w bardzo miłej atmosferze. Było to możliwe dzięki licznej obecności gości, którzy towarzyszyli bohaterom spotkania, muzyce granej

na żywo przez kapelę Szymona Mońki z Zielkowic, a były to – rzecz jasna – koledy i pastorałki, dzięki pączkom wyrobu Joanny Bolimowskiej i wielu noworocznym życzeniom, wypowiedzianym m.in. przez dyrektora biblioteki Renatę Frączek.

mwk

REKLAMA

NZOZ ALAMED
Tel. 42 719 88 49
Stryków, ul. Kopernika 29a

PORADNIE

- **CHIRURGICZNA + USG**
Krzysztof Ciesielski spec. chirurg
przyjmuje pn, śr, pt. 16⁰⁰–18⁰⁰ kom. 607 340 904
- **STOMATOLOGICZNA**
Alicja Ciesielska spec. parodontolog przyjmuje pn–pt po uzgodnieniu tel.
Małgorzata Kulczycka–Długosz spec. ortodonta wizyty po uzgodnieniu tel.
- **DIABETOLOGICZNA**
Miroslaw Kucharski spec. chorób wewnętrznych i diabetologii
leczenie cukrzycy/przyjmuje piątki godz. 15³⁰ po uzgodnieniu telefonicznym
- **ENDOKRYNOLOGICZNA**
Renata Koptas–Głogowska dr n. med. spec. endokrynolog
przyjmuje w piątki godz. 16⁰⁰ po uzgodnieniu telefonicznym
- **GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA**
Krzysztof Szram dr n. med. spec. ginekologii i położnictwa
przyjmuje w poniedziałek po uzgodnieniu telefonicznym tel. 601 372 551
- **GABINET TERAPII MANUALNEJ I FIZYKOTERAPII**
mgr Michał Sadowski
przyjmuje pn, śr, pt. 10⁰⁰–18⁰⁰ kom. 607 452 585

www.nzoz-alamed.pl

NZOZ **HOLLYDENT**
www.hollydent.pl

- Leczenie powikłań i trudnych przypadków
- Leczenie kanałowe przy użyciu mikroskopu
- Protetyka
- Implantologia
- Chirurgia
- Ortodoncja

Głowno, ul. Czackiego 2 (obok szpitala)
tel. (42) 710 76 47, tel. kom. 697 107 647
czynne: pn.–pt. 9.00–19.00, sob. 9.00–12.00

KLINIKA PEŁEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNA
Głowno, ul. Wojska Polskiego 32/34
(na terenie szpitala, obok parkingu)
Łódź, Kolińskiego 27 **PROMOCJE ŚWIĄTECZNE**
rejestracja pod nr telefonu:
506 100 273; 695 36 44 99

dr n. med.
Przemysław Śliwkiewicz
specjalista **PSYCHIATRA**
Głowno, ul. Strażacka 9
pon. 17⁰⁰–18³⁰, czw. 17⁰⁰–18³⁰

GABINET KARDIOLOGICZNY
lek. med. Tomasz Sawicki
KARDIOLOGIA
CHOROBY WEWNĘTRZNE

- USG SERCA
- USG TĘTNIC SZYJNYCH
- EKG (badania na miejscu)

łowicz, ul. Świętojańska 1/3B,
poniedziałki w godz. 15–18
ZAPISY pod nr tel. 46-837-36-75
(pn.-pt. 8-18), kom. 796-241-579

GABINET NEUROLOGICZNY
dr nauk medycznych
EWA GUZOWSKA-BARTNIAK
specjalista neurolog
Łowicz, os. Kostka bl. 1
(obok apteki)
tel. 602-264-817
CZYNNY: śr. 16-17, sob. 11-12

GABINET ORTOPEDYCZNY
Adel Elmgasbi
specjalista chirurg-ortopeda

- chirurgia urazowa
- choroby kręgosłupa
- choroba zwyrodnieniowa stawów
- paluchy koślawe (haluksy)

Głowno, ul. Targowa 78
tel. 42/719-19-94, 503-991-431

Prof. dr hab. med.
LARYNGOLOG
DANUTA GRZYCZYŃSKA
czwartek 13.00 – 14.30
łowicz, ul. Długa 14
tel. 601-260-660, 46/837-45-41

Prywatny Gabinet
CHIRURGICZNY
Paweł Bułak
Głowno ul. Zacisze 6
KONSULTACJE
po uzgodnieniu telefonicznym
609-202-999

- chirurgia ogólna
- leczenie żylaków
- owrzodzeń żylnych
- pajęczaków naczyńnych
- skleroterapia
- rajstopy przedwżyłkowe
- wizyty domowe

RZUT OKIEM | WYSTAWA KARTEK



Do 10 stycznia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Zdunach można oglądać wystawę kart świątecznych pochodzących z kolekcji Edwarda Miziołka z Jackowic – doktora geologii i filokartysty, zbierającego głównie pocztówki związane z regionem łowickim. Na wystawie można oglądać kilkadziesiąt kart związanych z Bożym Narodzeniem. Są to karty łowickie, a także ogólnopolskie i kanadyjskie. td

REKLAMA

Dieta w harmonii z Tobą
PORADY
DIETETYCZNO-ŻYWIENIOWE
Zapraszam - zadbaj o swoje zdrowie i dobry wygląd
Promocja!!!! 10% rabatu
na pomiar składu ciała
mgr inż. **Karolina Gajda**
specjalista ds. żywienia człowieka, dietetyk
Gabinet specjalistyczny ul. Pijarska 3
przyjęcia dwa razy w m-cu w soboty
ZAPISY: 0609-180-611

Gabinet Lekarski
WIESŁAW BIELECKI
lekarz chorób wewnętrznych
tel. 603 890 697
tel. domowy 837 62 52
ZDUNY 46A
(biurowiec GS-u) sobota 9⁰⁰-12³⁰
ŁOWICZ - uzgadniać telefonicznie
WIZYTY DOMOWE,
RECEPTY NA LEKI - ULGOWE

Aktualności

Głowno | Niedokończone inwestycje

Pogoda pokrzyżowała plany

Do końca grudnia nie udało się zakończyć zaplanowanych na 2010 rok zadań w ramach dwóch dużych inwestycji realizowanych na terenie Głowna: budowy kanalizacji w dzielnicy Osiny oraz utwardzania dróg w zachodniej części miasta.

W związku z tym, że zadań tych nie udało się sfinalizować w pierwotnie planowanym terminie, Rada Miejska w drodze uchwały podjętej jednogłośnie na sesji 28 grudnia ustaliła wykaz wydatków niewygasających z upływem roku budżetowego. Wykaz ten zamyka się sumą 535.608 zł, a jako ostateczny termin zakończenia i rozliczenia ujętych w nim zadań wskazano 30 kwietnia 2011 r.

Mróz zatrzymał budowę dróg

Po dokonaniu częściowego odbioru ulicy Zielonej – ostatniej z ulic budowanych w ramach zadania pod nazwą „Poprawa dostępności komunikacyjnej zachodniej części miasta Głowna” stwierdzono jej wykonanie w 50%. Są już krawężniki, chodniki i zjazdy z kostki brukowej. Do zrobienia wykonawcy – firmie Danetpil z Lubiankowa, pozostało uzu-

pełnienie i zagęszczenie podbudowy z kruszywa łamanego oraz położenie nawierzchni z kostki brukowej oraz uporządkowanie terenu. Ostre mrozy i trudne warunki uniemożliwiły dokończenie tego zadania do 31 grudnia 2010 r. Przewidując taką sytuację 20 grudnia wykonawca zwrócił się do miasta z wnioskiem o przedłużenie terminu realizacji do 30 kwietnia 2011 r. Miasto zaproponowało, by termin przedłużyć do 21 marca, ponieważ do 30 kwietnia musi zakończyć się rozliczenie inwestycji, na którą do tej pory wydano 1.769.572 zł. Inwestycja ta jest dotowana przez UE kwotą 1.486.178 zł. Niewykorzystane w tym roku środki w wys. 409.460 zł przeniesiono do wykazu wydatków niewygasających, co otworzyło drogę do aneksowania umowy z wykonawcą.

Podobnie rzecz ma się z realizowaną przez Miejski Zakład

Wodociągów i Kanalizacji budową sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami i odtworzeniem nawierzchni w ulicach: Wyzwolenia, Mickiewicza, Obrońców Westerplatte, Polnej, Broniewskiego i Św. Barbary. Do 20 grudnia na ulicy Mickiewicza nie została odtworzona nawierzchnia, a na Mickiewicza i Obrońców Westerplatte nie odtworzono zjazdów gospodarskich. Zimowa aura nadal uniemożliwia przeprowadzenie tych prac. MZWiK złożył w Urzędzie Miejskim wniosek o przesunięcie terminu zakończenia zadania do 30 kwietnia 2011 r., ale i tu – podobnie jak w przypadku Danetpilu, miasto zgodziło się go przedłużyć do 21 marca, argumentując, że do 30 kwietnia inwestycja musi zostać rozliczona. Do tej pory na budowę kanalizacji w dzielnicy Osiny wydano 1.880.688 zł, a niewykorzystaną kwotę w wys. 60.877 zł prze-



Obrazy Rady Miejskiej. Na sesji 28 grudnia porządkowano sprawy budżetowe za 2010 rok.

niesiono do wykazu wydatków niewygasających.

Projekt też opóźniony

Oprócz obydwu rozpoczętych już inwestycji, w 2010 r. nie udało się wykonać dokumentacji projektowej budowy nawierzchni ulic: Orzona, Nałkowskiej, Traugutta, Zapolskiej i Prusa. Pieniądze na realizację tego zadania pochodzą w części od mieszkańców wymienionych ulic (ponad 33 tys. zł), ale ponieważ okazały się niewystarczające na wyko-

nanie projektu, miasto dołożyło 31.820 zł. Umowę na wykonanie dokumentacji podpisano z projektantem 22 listopada. Będzie ona zawierała opracowania dotyczące budowy nawierzchni, chodników i zjazdów do posesji, a także odwodnienia wymienionych ulic. Po pracach wstępnych istnieje konieczność dokonania wielu pomiarów geodezyjnych oraz uzyskania uzgodnień i pozwoleń na realizację projektu. Ze względu na warunki pogodowe uniemożliwiające doko-

nanie pomiarów, a także złożoność procedur, wykonanie dokumentacji w planowanym terminie do 29 grudnia okazało się niemożliwe, dlatego postanowiono zaproponować wykonawcy projektu przedłużenie terminu wykonania zadania do 21 marca 2011 r., tak by rozliczenie inwestycji udało się zakończyć do 30 kwietnia. Z tego tytułu do wykazu wydatków niewygasających z upływem roku budżetowego dodano także niewykorzystaną w 2010 r. kwotę 65.270 zł. ewr

REKLAMA

OGŁOSZENIE BURMISTRZA GŁOWNA

dotyczące dyskusji publicznej nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany
**STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW
ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIASTA GŁOWNA**

Na podstawie art. 11 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późniejszymi zmianami)

**zawiadamiam, że DYSKUSJA PUBLICZNA,
nad przyjętymi w projekcie zmiany Studium rozwiązaniami,
odbędzie się w dniu 10 stycznia 2011 r. w siedzibie
Urzędu Miejskiego w Głownie, ul. Dworska 4 o godzinie 12.00**

Zgodnie z art. 11 pkt. 11 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz zgodnie z art. 39 ust. 1, pkt. 3 i 4, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu zmiany Studium oraz do prognozy oddziaływania ustaleń zmiany Studium na środowisko. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Głowna, w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Głownie, ul. Młynarska 15 w godzinach pracy urzędu, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 7 lutego 2011 r.**

Uwagi mogą być wnoszone do Burmistrza Głowna:

- 1) w formie pisemnej;
- 2) ustnie do protokołu;
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: sekretariat_um@glowno.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Głowna.

Biurowe Rachunkowe FAKT

mgr Marzena Osóbka

- księgi przychodów i rozchodów
- ryczałt i księgi rachunkowe
- rozliczenia z ZUS, US
- plące i dokumentacja pracownicza

Łowicz, ul. Stanisławskiego 23
tel. 510-212-677, 46/830-22-53

AUTO MECHANIKA

NAPRAWY: ▪ sprzęgła ▪ silniki
▪ zawieszenia ▪ hamulce ▪ rozrządy
▪ zbieżność kół ▪ osobowe i busy

polecane: **AUTO NAPRAWA**
inż. mech. **MAREK STREMSKI**
Łowicz, ul. Browarna 12
tel. 509-555-369

TAXI Łowicz

FORD TRANSIT
9 osób
+przyczepa bagażowa
tel. 601-817-962

Złomowanie POJAZDÓW

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

IMO

Lipnice, 99-414 Kocierzew
tel. 502-328-818



KONCESJONOWANE ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

99-416 Nieborów 230

www.sdpsubiekt.pl

e-mail: psubiekt@o2.pl

507-141-870, 46 838-55-41

- ✓ zaświadczenia do wydziału komunikacji
- ✓ możliwość odbioru pojazdu

Stacja Kontroli Pojazdów do 3,5t A, B, T, E, c, e, f



Sprzedaz części używanych:
FSO, Fiat, Skoda, Seat, VW, Audi, Mercedes, Ford, Peugeot, Renault i inne

Ośrodek Szkolenia Kierowców

RADAR

Anna Kierus

Łowicz, 3 Maja 2/6

tel. 46 837-83-40

604-423-453, 502-594-695

ZAPRASZA NA KURS PRAWA JAZDY

W KAT. A, B, C, C+E, B+E

Rozpoczęcie kursu

10.01.2011 r.

o godz. 15.30

OLEJ OPAŁOWY ekoterm plus

OLEJ NAPĘDOWY

z dostawą do odbiorcy

- jakość ▪ solidność
- terminowość

Węże wydawcze 40m-50m

46/837-14-50

46/837-13-58

509-481-799

„KOPER”

SPÓŁKA JAWNA

PILASZKÓW 18

99-400 Łowicz

HURTOWNIA KOSMO-TAR

ARMII KRAJOWEJ 51

SPRZEDAŻ:

ekogroszek luz-workowany,

materiały budowlane,

węgiel.

Tel. 46 837-39-83

664-920-342

Stryków | Znamy szczegóły zajścia w gimnazjum

Dostał w nos, choć go nie zadzierał

dokończenie ze str. 1

Dowiedziawszy się o tym, co było dzień wcześniej, na jednej z przerw poszedł porozmawiać z chłopakiem, który najbardziej zaczął Krzyska. Tyły Konrada postanowili obstawić też inni koledzy z III d, m.in. właśnie Adam. Rozmowa szybko zmieniła się w kłótnię między Konradem i chłopakiem, który miał ochotę bić się z Krzyskiem. Jeden ze „strykowiec” miał ponoć krzyknąć do Konrada, żeby uderzył tego, z którym przyszedł rozmawiać, skoro udaje takiego twardego.

Interwencja dyżurującej na korytarzu polonistki, która zauważyła kłótnię, nie przyniosła efektów, do akcji musiał wkroczyć drugi nauczyciel oraz dyrektorka szkoły. Nie udało się rozdzielić zważonych stron. Konrad uderzył jednego ze „strykowiec” i wszyscy „strykowiec” rzucili się na Konrada, a bójka zdążyła przyciągnąć już wszystkich chłopaków z klas trzecich. – Przepychaliśmy się, biliśmy. W pewnym momencie się odwróciłem i dostałem w nos, zaczęła lać się krew. W takim zamieszaniu nawet nie widziałem, od kogo dostałem. Wiem tylko, że kolega podał mi chusteczki. Pani dyrektor zabrała mnie do gabinetu pielęgniarki, później wezwano pogotowie. Pamiętam, że w pierwszej chwili zdrowo się przestraszyłem, bo zobaczyłem plamę krwi na spodniach, drugi moment grozy przeżyłem w szpitalu, gdzie lekarze powiedzieli, że nos będzie trzeba złożyć operacyjnie – opowiada dziś Adam.

Dla niego bójka skończyła się 4 dniami w szpitalu, gipsem i tygodniem zwolnienia od szkoły. Dla innych – z tego co mówi Adam – siniakami. Konrad dostał tylko parę razy po głowie. Zapłał jednych i drugich ostudziła interwencja dyrektorki i nauczyciela w-f. Z relacji Adama wynika, że tego samego dnia doszło jeszcze raz do szturchaniny, na zewnątrz szkoły, gdzie pojawili się strykowscy absolwenci gimnazjum. W drodze do szkolnego autobusu ten z starszych podstawił Krzyskowi nogę i uderzył go „z bara”. Krzysiek jednak nie zwracał uwagi, wszedł do au-

tobusu. Sytuację opanowała dyrektorka szkoły.

Adam, choć najbardziej uszkodzony w całej tej szarpalinie, stara się tym, co zaszło, nie przejmować. Mimo doznanego urazu szybko do niej wrócił, bo nie chce zawałać nauki przed końcem trzeciej klasy.

“

Mimo iż nauka w gimnazjum trwa trzy lata, w gruncie rzeczy uczniowie miejscy i wiejscy nigdy się tu do końca nie zasymilowali. Niepisaną linię podziału wyznacza nie tyle pochodzenie, co fakt, z której szkoły podstawowej się przyszło.

W szkole, jak mówi, zapanował spokój. Wszyscy wiedzą, że toczy się śledztwo na policji, że prowokatorzy i agresorzy już zostali ukarani obniżonymi ocenami z zachowania, że mają szlaban na wszystkie szkolne imprezy, na przykład dyskoteki czy bal gimnazjalisty, nie mogą reprezentować szkoły na zewnątrz. Matka Adama, Beata Gawrysiak, przyznaje jednak, że trudno się jej otrząsnąć z tego, co się stało, bo przecież jak każda matka posyła dziecko do szkoły wierząc, że nic mu w niej nie grozi. Z drugiej strony zdaje sobie sprawę, że konflikt Stryków-Dobra trwa już od lat i nie dziwi się synowi, że stanął w obronie kolegi. Teraz czeka na zakończenie śledztwa przez policję. Uważa, że winni bójki powinni zostać należycie ukarani.

Posypały się kary

Wachlarz kar, jakie już uruchomiono w szkole, jest szeroki. Pojawiły się również zmiany w statucie placówki. O wszystkim zostali poinformowani rodzice na spotkaniach z wychowawcami klas, a uczniowie na



W wiejsko-wiejskiej bójkę na szkolnym korytarzu najbardziej ucierpiał Adam, który wylądował w szpitalu ze złamanym nosem.

szkolnym apelu. Dyrektor Anna Tomczak do kar wymienionych już wyżej dodaje również to, że w stosunku do 5 uczniów wystąpiła z wnioskami do Sądu Rodzinnego. W statucie szkoły pojawił się zapis o tym, że w przypadku, gdy uczeń będzie uczestnikiem bójki wcześniej zaplanowanej, może otrzymać z zachowania ocenę naganną. Wprowadzono również obowiązek noszenia przez uczniów identyfikatorów z imieniem, nazwiskiem oraz klasą, co, jak wyjaśnia dyrektor Anna Tomczak, ma służyć nie tyle identyfikacji uczniów przez nauczycieli, ale ich wzajemnej identyfikacji. Co więcej, w szkole obowiązują teraz zakaz ubierania się w sposób wskazujący na przynależność do konkretnej grupy kibiców, nawet noszenia takich emblematów. W dwa dni po bójkę zorganizowano Dzień bez Przemocy, podczas którego uczniowie na znak pojednania założyli białe koszulki. Przede wszystkim jednak odbyło się wiele rozmów mię-

“

W szkole obowiązują teraz zakaz ubierania się w sposób wskazujący na przynależność do konkretnej grupy kibiców, nawet noszenia takich emblematów

dzy nauczycielami a rodzicami oraz nauczycielami i uczniami, choć z tych ostatnich nie wszyscy chcieli od razu rozmawiać na temat tego, co się stało. Czy to jednak wystarczy, skoro, jak się okazało, przyczyny konfliktu leżą tak bardzo głęboko?

Szkola sama problemu nie rozwiąże

– Tak naprawdę nie jest problemem, kto podniósł rękę, ale

to, że wielu uczniów wiedziało o tym, że jest to ustawione, a nie zareagowało, nie zrobiło nic żeby temu przeciwdziałać – mówi dyrektor Anna Tomczak.

Z jednej strony ZS nr 1 przed końcem każdego roku otwiera drzwi i zaprasza przyszłych gimnazjalistów w swoje mury, organizuje integracyjne wyjazdy, dyskoteki, a z drugiej dochodzi do bójki, której motywem jest podział na miasto i wieś. Dyrektor Anna Tomczak mówi jednak, że nauczyciele nie zauważyli żadnych niepokojących symptomów. Podkreśla, że szkoła była tylko miejscem, a podłoże takich konfliktów rodzi się gdzie indziej. Była zaskoczona ilością młodych ludzi, a wśród nich o dziwo nawet już nie absolwentów, którzy zgromadzili się przed szkołą po lekcjach.

– Motyw tego zachowania jest dla nas rzeczą trudną, bo zaszłością wynikającą być może ze stereotypów, przekazywania sobie niepotwierdzonych nigdzie opinii, niczym

nieuzasadnionych poglądów o ludziach z miasta i o ludziach ze wsi. Z drugiej strony mieliśmy zachowanie pseudokibicowskie – mówi dyrektor Anna Tomczak.

Z tego względu szkoła liczy na pomoc ze strony rodziców, ale nie tylko. Do współpracy zaproszono przedstawicieli klubów sportowych i trenerów. Przed uczniami strykowskiego gimnazjum, ale chyba również większości szkół, w których królują stereotypy dotyczące „wieśniaków” i „mieszczuchów”, czy „elkaesiaków” i „widzewiaków” spore wyzwanie. Albo sami dojdą do wniosku, że nie ważne skąd kto pochodzi czy której drużynie kibicuje, ale jakim jest człowiekiem albo będą kolejnym pokoleniem, które tym stereotypom ulegnie i nadal demonstrować je będzie w szkołach, na ulicach czy na stadionach. ijs

* Imiona kolegów Adama zostały zmienione

Główno | Wizyty duszpasterskie

W czwartek będzie przerwa

Trwają wizyty duszpasterskie w głowieńskich parafiach. Z uwagi na święto Trzech Króli zostaną one w dniu jutrzejszym, 6 stycznia, przerwane.

Dziś, 5 stycznia księża z parafii św. Jakuba w Głownie odwiedzą od godz. 16.00 miesz-

kańców ul. Kolejowej, Łódzkiej, Dąbrowskiego, Krótkiej, Bocznej i Sienkiewicza.

Dzisiejsza kolęda w parafii św. Maksymiliana obejmie od godz. 15.00 mieszkańców ul. Barlickiego, Bukowej i pozostałej (poza odcinkiem od ul. Topolowej do Skokowskiego) części ulicy Zabrzeźniańskiej, zaś kolęda w parafii św. Barbary – od godz. 10.00 mieszkańców bloku nr 5 na osiedlu Sikorskiego (od numeru 1 do 50).

W najbliższy piątek, 7 stycznia księża z parafii św. Jakuba odwiedzą od godz. 16.00 mieszkańców ul. Sowińskiego, Górnej, Nowej i Wysokiej, a w sobotę, 8 stycznia od godz. 9.00 – mieszkańców ul. Limanowskiego, Śląskiej, Małej, Szkolnej, Partyzantów, Piłsudskiego, Placu Wolności, Młynarskiej i Strażackiej.

W parafii św. Maksymiliana w piątek, 7 stycznia kolęda obejmie mieszkańców bloków przy ul. Skokowskiego. Jej po-

czątek zaplanowano na godz. 18.00. W sobotę zaś, od godz. 9.00 księża odwiedzi tu mieszkańców ul. Grzybowej, Zamiejskiej, Południowej i Moczydła.

Księża z parafii św. Barbary nie będą składać wizyt duszpasterskich w najbliższy piątek. W sobotę zaś, 8 stycznia odwiedzą od godz. 10.00 mieszkańców ul. Sucharskiego, a od godz. 16.00 – mieszkańców bloku nr 5 na osiedlu Sikorskiego (tym razem mieszkania od numeru 51 do 75). rpm

Łódzkie | Park Krajobrazowy

Z nim wycieczka będzie ciekawsza

Do szeregu wydawnictw Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich dołączył „Informator przyrodniczo-turystyczny”.

Niewielka publikacja zawiera charakterystykę ogólną parku, leksykon miejscowości, informację turystyczną oraz zdjęcia. Wzbogacony o map-

kę, opis szlaków turystycznych i bazę hotelarską może pomóc ciekawie zaplanować wycieczkę pieszą, rowerową czy konną. Wydawnictwo powstało dzięki finansowemu wsparciu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Pojedyncze egzemplarze można uzyskać w siedzibie Dyrekcji Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich przy ul. Zawiszy Czarnego 10 w Łodzi. ijs

Piłka nożna młodzieżowa | Halowy Turniej Świąteczny

Najmłodszy piłkarze Stali tuż za podium w zgierskim turnieju

Najmłodsza drużyna Stali Głowno wystąpiła w piłkarskim Halowym Turnieju Świątecznym rocznika 2000.

Ekipa pod wodzą trenera Rafała Mostowskiego wywalczyła czwarte miejsce. Młodzi piłkarze z Głowna wygrali dwa mecze, raz zremisowali i doznali trzech porażek. W turnieju wystąpiła także drużyna dziewcząt zgierskiego UMKS-u. Dziewczęta ambitnie walczyły z chłopakami, ostatecznie zajmując piątą lokatę.

Głównianie dzielnie walczyli w każdym spotkaniu. Niestety w meczu z ostatnim w turnieju drugim zespołem MKP podopieczni trenera Mostowskiego doznali dość nieoczekiwanej porażki. Zatem w meczu o trzecią lokatę ze zgierskim Włóknierzem głównianie musieli wygrać. Ostatecznie skończyło się na bezbramkowym remisie, który satysfakcjonował drużynę ze

Zgierza. W pierwszym meczu Stal przegrała z pierwszą drużyną MKP Boruta Zgierz 0:1. Potem jeszcze Stal przegrała z najlepszą ekipą zawodów PTC Pabianice 0:4 i nadszedł feralny mecz z drugim zespołem MKP Boruty Zgierz, jak już wspominaliśmy wyżej, niestety przegrany. Potem głównianie pokonali GKS Ksawerów 2:1 i wygrali z dziewczynkami UMKS-u Zgierz 1:0, by w meczu o brązowy medal zremisować z Włóknierzem Zgierz. Bezbramkowy remis satysfakcjonował zgierzan, którzy tym sposobem zapewnili sobie trzecie miejsce.

Drużyna Stali Głowno podczas świątecznego turnieju wystąpiła w następującym zestawieniu: Jan Pawłowski (kapitan drużyny), Hubert Mar-



Najmłodsza drużyna Stali Głowno uczestniczyła w jednym z cykli turniejów świąteczno-noworocznych w Zgierzu. Podopieczni trenera Rafała Mostowskiego spisali się dzielnie i nie wiele brakowało, by znaleźli się w trójce najlepszych zespołów.

czak, Michał Olczak, Wiktor Adam Barański, Jan Redo oraz Szyplnicki, Olaf Andrzejewski, Jakub Rybka. „Miałem tyl-

ko ośmiu zawodników do gry w tym dwóch na zmianę, z

rożnych powodów nie mogłem skorzystać z kilku swoich wychowanków – mówi trener Rafał Mostowski. Ze względu na choroby, bądź wyjazdy kilku podstawowych zawodników wystąpiliśmy w turnieju w okrojonym zestawieniu z dwoma tylko graczami na zmianę. Podczas zawodów zdobyliśmy trzy gole, których autorem był Adam Barański, a na wyróżnienie zasłużyli ponadto Wiktor Szyplnicki i bramkarz Jan Pawłowski, który wybornie bronił w kilku trudnych sytuacjach.” ak

Wyniki Stali Głowno:

Stal – MKP Boruta I Zgierz 0:1, Stal – MKP Boruta II Zgierz 0:2, Stal – PTC Pabianice 0:4, Stal – GKS Ksawerów 2:1, Stal – UMKS Zgierz 1:0, Stal – Włóknierz Zgierz 0:0.

Kolejność turnieju: 1. PTC Pabianice, 2. MKP Boruta I Zgierz, 3. Włóknierz Zgierz, 4. Stal Głowno, 5. UMKS Zgierz (dziewczyny), 6. GKS Ksawerów, 7. MKP II Zgierz

Stryków | Kolarstwo

Dla kolarza rower jest jak żona

W kolarskim świecie panuje przekonanie, że tak jak dba się o rower, tak ten później odpłaca w wyścigach.

Od kad młodzi adepci kolarstwa uczą się tego arcytrudnego rzemiosła wpajane mają jak należy dbać o sprzęt. Najpierw zajmujemy się tzw. „zimówką”, czyli kolarzką specjalnie przygotowaną na czas mrozu, śniegu i przede wszystkim soli, której na drogach pełno. Taki rower nie musi być drogi i dobry, a wręcz powinien być o wiele gorszy niż ten, na którym ściga się kolarz. Wszystko dlatego, że ten okres zawodnicy mają poświęcić na ciężki trening. Stalowa rama w stylu lat 90-tych jak najbardziej się ku temu nada. Osprzęt też nie najwyższych lotów. Opony grubsze, aby na śniegu i lodzie łatwiej było się poruszać, koła do tzw. „zajeżdżenia”.

Do tego błotniki, i pozostałe akcesoria rowerowe. Gdy wszystko razem zbierzemy w całość powstanie rower zimowy – toporny i ciężki, ale taki właśnie musi być. Trenując całą zimę na takim sprzęcie kolarz pracuje znacznie intensywniej, co przekłada się automatycznie na jego formę w lecie. Przejdźmy teraz do „zosówki”, czyli



Na takich rowerach ścigają się kolarze z LUKS „Dwójki” Sandoz Stryków.

właściwego roweru na sezon. Jego wartość jest już znacznie wyższa od zimowego. Rama ze stalowej zastąpiona najwyższej jakości aluminium, bądź karbonem. Osprzęt najwyższych lotów, cienkie oponki, koła aerodynamiczne. Błotników oczywiście nie ma, w ogóle producenci zbijają wagę rowerów na czym tylko się da po to, aby był jak najlżejszy. Kolarzka sezonowa powinna być przede wszystkim dopasowana do ko-

larza i dobrze się prowadzić. Jaką rolę odegrać musi więc zawodnik? A no taką, że to on odpowiada za stan i częściowe przygotowanie roweru do zawodów. Mechanik może wymienić części, bądź coś naprawić. Kolarz ma jednak kilka obowiązków, o które sam musi zadbać.

Przed wszystkim rower musi być czysty, dokładnie umyty po każdym większym zabrudzeniu go. Przed wszystkim łańcuch. Dokładnie

wyczyszczony, należy smarować różnego rodzaju, specjalistycznymi oliwkami. Do tego zalicza się także cały osprzęt, z linkami, przerzutką, hamulcami, tarczą, korbami itd. Dobrze przygotowany rower to taki, który praktycznie bezszelestnie płynie po drodze. Wielu znakomitych kolarzy ma wręcz obsesję na tym punkcie, bo po prostu lubią słyszeć niepowtarzalny dla nich szum kół i nic poza tym. wp

Piłka nożna | 5. kolejka HLK

Dmosinianie odparli atak

Najlepszym meczem tegorocznych rozgrywek okazało się spotkanie Ziel – Met-u z Enkevem-Triumwiratem. Jednak to drużyna z Dmosina dzierży palmę pierwszeństwa w rozgrywkach.

W meczu koleżki pomiędzy wiceliderem Ziel-Metem i Triumwiratem bramkę padła co prawda mało, ale poziom taktyczny gry był niezwykle wysoki. Ostatecznie zwycięzcami okazali się piłkarze Triumwiratu, którzy pokonali Ziel-Met 2:1. Po tym zwycięstwie piłkarze Triumwiratu awansowali na trzecie miejsce w klasyfikacji, spychając na czwartą lokatę dotychczasowego wicelidera Ziel-Met.

Potknięcie Ziela-Metu wykorzystali piłkarze Sonaty, którzy bez większych kłopotów pokonali siódmego w tabeli KFM 6:2. Nadal jednak liderem rozgrywek po pięciu kolejkach są piłkarze z Dmosina. Dmosinianie w piątym swoim występie w halowej lidze odnieśli piąte zwycięstwo i z kompletem punktów przewodzą rozgrywkom. Dmosinianie po ciężkim

meczu pokonali szóstych w klasyfikacji drużynę Diabłów 3:2 i odparli atak Sonaty, która nie rezygnuje z walki o pierwsze miejsce w tabeli. Bardzo ważne punkty zdobył Opel. Piłkarze Opla, pokonując Arkę Brzeziny 2:0 wywalczyli pierwsze trzy punkty w rozgrywkach. Full – Dach „postarał się”, aby nie odnieść pierwszego ligowego zwycięstwa.

Outsiderzy rozgrywek prowadzili już 4:1 z Gałkówką, a mimo to przegrali 4:6 i nie zmienili miejsca w tabeli. Następna kolejka odbędzie się w niedzielę 9 stycznia 2011 oczywiście w hali OSiR w Kolużkach. ak

5. KOLEJKA:

- Gałkówka – Full – Dach 6:4
- Ziel – Met – TRIUMWIRAT 1:2
- Sonata – KFM 6:2
- Diabły – Dmosin 2:3
- OPEL – Arka 2:0

1. DMO SIN	5	15	19-5
2. SONATA	5	13	24-6
3. TRIUMWIRAT	4	12	17-6
4. ZIEL-MET	5	12	19-8
5. GAŁKÓWEK	5	7	11-12
6. DIABŁY	5	5	13-13
7. KFM	5	3	9-16
8. OPEL	4	3	8-13
9. ARKA	5	0	5-24
10. FULL-DACH	5	0	8-30

